

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZALOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMÉR. LAT. - FUNDADO EM 1920
ROK 37 | Curitiba, — 21 MARCA — (Março) — | N.º 12 | 1962

WIADOMOŚCI z BRAZYLII

★ **Prezydent Goulart i gubernator Ney Braga**, — wśród gorących manifestacji ludności w Pato Branco, ogłosili wywłaszczenie obszarów "Missões" i "Chopin". Na ten cel rząd federalny wyznaczył już sumę 200 milionów kruczejów. Dzięki tej decyzji — ustana raz na zawsze nieporozumienia, rozruchy i przelew krwi, jakie od blisko 30 lat rozgrywały się na tych obszarach między kompaniami a rolnikami.

★ **Parana przyjmowała z wielkimi honorami** amerykańskiego ambasadora, — Lincoln Gordon, który bał w wizytę oficjalną, celem nawiązania bliższych kontaktów z liderami syndykatów robotniczych Parany i zapoznania się z najważniejszymi zagadnieniami życia gospodarczego i ekonomicznego tego stanu.

★ **San Thiago Dantas**, delegat Brazylii na konferencji rozbrojenkowej w Genewie, zapowiedział do przedstawicieli 6 państw, by użycie wszelkich środków na użycie energii nuklearnej do celów pokojowych.

MIGAWKI ZE ŚWIATA

● Ponad 54 milionów flaszek szampana wyprodukowała Francja w roku ubiegłym, z tego jedną trzecią eksportowano do Anglii, USA, Belgii i Włoch.

● Mają być kanonizowani Jeszcze w tym roku przez papieża Jana XXIII następujące osoby zmarłe w opinii świętości: Martin de Forges, François-Marie de Camprossi, Vincent Palotti i Julien Aymard.

● Sławny amerykański, twórca roli "Ben-Hur" dostał się do aresztu za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym.

● Właściciel największych tygodników ilustrowanych, Henry Luce, zakupił na własność dwa tygodniki francuskie: "Realités" i "Entreprise". Do niego należą znane prężące "Life", "Time" i "Fortune".

● Zmarł znakomity amerykański karykaturzysta — ściepie, James T. Harber, — autor wielu karykatur oraz najlepszej komedii w USA — "The secret life of Walter Mitty".

● Za najbardziej elegancką damą uważaną jest znana aktorka Audrey Hepburn, — której suknie w stylu "podłoka" są kopiowane przez największe zakłady mody w USA.

● Kanada wysłała do Brazylii 56 lokomotyw z motorem Diesla, wartości — 5 600 000 dolarów. Firmą wysyłającą lokomotywy jest General Motors.

● W Hong Kongu skazano na śmierć trzech Chińczyków, którzy dopuścili się morderstwa na osobie syna zarobkowca milionera, Wing Ying Kau.

● Swe osobiste bezpieczeństwo złożył — Mojżesz Tshombe na konto Organizacji Narodów Zjednoczonych, udając się do Leopoldville na konferencję z premierem Adoula.

● Rekordowa złodziejka okazała się pewna sztuca — niemiecka, Frieda, która w ciągu czteroletniej służby ukradła rozmaite przedmioty w sumie 2,5 miliona kruczejów.

● Armia amerykańska zwiększyła się o 135 tysięcy żołnierzy w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Zwiększenie efektywności tych datuje się od czasu kryzysu Berlińskiego.

● Nowy typ tanka otrzymała armia sowiecka pod nazwą "T-54". Nowością tego tanka jest działo o 100 mm — raz uzbrojenia "Snorkel" — dozwalające mu przebywać rzeki i jeziora na głębokości czterech metrów.

● Zmarł wielki lider polityczny i religijny narodu perskiego, Seyd Abdehassan, który walczył z wpływami angielskimi w Persji przed pierwszą wojną.

● Mobilizacja swej armii i Policji przeprowadza rząd gen. de Gaulle'a, by odeprzeć ewentualne sabotaże armii podziemnej po podpisaniu traktatu pokojowego z prowizorycznym rządem Algieru.

● Małżonka prezydenta — Kennedy, Jacqueline, bażyła w wizytę w Indach i Pakistanie, zwiedzając najcięższe zakątki tych egzotycznych krajów.

● Tańczyć będzie cała noc pomimo snych 77 lat. — Tancerzem tym był karyk a deficyt, Ben Oluwole, ojciec 75 synów, a sara — Dancing w Frankfurcie.

● Kłosałne sumy wydawać będą Stany Zjednoczone, by przygotować lot kosmiczny na księżyc w okresie 9 lat. Wydatki te wyniosą 3,3 miliarda dolarów, z czego dziennie przypadnie 10 milionów dolarów.

● Peronisci wygrali wybory w 10 prowincjach z pomocą komunistów. Wobec interwencji ministrów trzech broni, którzy postanowili nieopuszczać peronistów do rządów w 10 prowincjach i anulować wybory, cały gabinet rządu Argentyny podał się do dymisji. Ogłoszono stan wyjątkowy.

● 137 milionów obywateli sowieckich wzięło udział w wyborach do Sovietu Narodowego oraz Sovietu Narodowocielowego. Razem — 1.400 krzesel. Naturalnie, wybrani zostali kandydaci wyznaczeni przez Partię.

PRZYCZYNY REZYGNACJI JANIA QUADROS

W kilka dni po swym powrocie do kraju, były prezydent państwa, Janio Quadros, przemawiając w programie telewizyjnym, wyliczył przyczyny swego ustąpienia z urzędu prezydenta, a mianowicie:

1) — Dnia 25 sierpnia, po głębokich rozważaniach, Janio przyszedł do przekonania, że wobec naruszenia jego autorytetu i honoru przez gubernatorów Lacerda i Cid Sampaio, oraz przez ministrów trzech broni, nie mógł dłużej pozostać na stanowisku prezydenta, chyba pod warunkiem całkowitej kapitulacji, albo też uciekając się do siły, Janio wybrał drogę podstępną: rezygnację.

2) — Janio pragnął rzadzić krajem, uwalniając go od długów, od zależności w polityce międzynarodowej, od złej administracji oraz niedomagań na polu społecznym. Niestety — mówił dalej Quadros — na każdym kroku spotykał się z opozycją ze strony kapitału krajowego i zagranicznego, który usiłował "zawiazać" mu ręce.

3) — Bezparadonowa krytyka jego polityki zagranicznej, którą Janio chciał wprowadzić na szerszą i niezależną arenę międzynarodową, by łatwiej pozyskać rynki zagraniczne dla brazylijskich produktów, podkopwała zaufanie narodu do osoby prezydenta i pogłębiała przepaść wywołaną między prezydentem a niektórymi gubernatorami stanów.

4) — Ustawiczna presja ze strony dyplomacji amerykańskiej, usiłującej za wszelką cenę odciągnąć Jania od faworyzowania i sprzyjania Kubie.

5) — Elementy komunistyczne, potężne grupy ekonomiczne oraz handlarze dobra państwowego spiknęli się, by z prezydenta zrobić zwykłą "kukie".

Kończąc swą mowę, Janio zapowiedział, że wydać wojnę trzem powyższym siłom i walczyć będzie przeciw nim na każdym miejscu i na każdym polu.

Na tym miejscu przypominamy naszym Szan. Czytelnikom o bledach przypisywanych Janowi: sprzyjanie komunistom (Kuba i "Che" Guevara, przygotowanie do nawiazania stosunków dyplomatycznych z Rosją, obrona Chin Komunistycznych w ONZ), poczynała dyktatorskie na wielu sektorach bez odwoływania się do parlamentu, m. in. cenzura w prasie, radio i telewizji, coraz większe oddalenie się od tradycyjnej polityki Brazylii i jej zobowiązań z Zachodem, dwulicowość i skrytość w jego postępowaniu (nikt nie był w stanie powiedzieć, dokąd i do czego Janio dążył i t. p.

UBIEGŁY TYDZIEŃ W POLITYCE ŚWIATOWEJ

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM: ZAWARCIE POKOJU MIĘDZY FRANCJĄ A ALGEREM

Francja i prowizoryczny rząd Algieru zawarły zawieszenie broni i podpisały układ pokojowy. Do tego po rozumieniu doszło po 7 latach. W dniach 18-19 marca ogłoszono etatę i zawieszenie broni.

De Gaulle, przemawiając do narodu, zapowiedział, że najbliższe dni plebiscyt, by wszyscy obywatele Francji mogli się wypowiedzieć w sprawie Algieru. W kołach zagranicznych mówi się, że de Gaulle, po wycofaniu z Algieru kilkuset tysięcy armii, ma zamiar przeprowadzić jej reorganizację, by postawić ją na wysokim poziomie technicznym, i zaopatrzyć ją w najnowocześniejszy sprzęt wojenny. Armia francuska, według planu de Gaulle'a, ma się przekształcić na najlepszą w świecie.

Chruszczow, przemawiając na wieceu wyborczym, jako ponowny kandydat na członka Najwyższego Sovietu, wyjął słuchaczom, że Rosja Sowiecka posiada "posiłek globalny" przeciw któremu nie ma obrony, ponieważ nie można go zlokalizować na radarze. Blizszych szczegółów Chruszczow nie podał, jednakowoż wojskowi rzeczoznawcy Zachodu przekonani są, że chodzi tu o rakiety kosmiczne "Vostok I" i "Vostok II", na których Gagarin i Titiow dokonali lotów naokoło ziemi. Rakiety te mogły by zawierać o sile 50 do 100 megatonów i być kierowane z ziemi przez techników, którzy wyznaczą cel na globie ziemskim. Przypuszczenia te operują się na dotychczasowych doświadczeniach i lotach rakietowych. Nadając rakietom większą siłę odrzutową i dając im pomieszczenie dla bomby atomowej, wystanie takiej rakiety na ściśle oznaczony punkt i zrzućcie jej nie przy bombie atomowej było by całkiem możliwe. Dotąd — do przewożenia bomb atomowych służą wielkie bombowce odrzutowe — oraz pociski rakietowe, które jest stosunkowo łatwo zloka-



Księżę Edyburgu, Philip, małżonek królowej Anglii, — Elżbiety II, był gościem oficjalnym Brazylii.

lizować na sieci radarowej i na których zniszczenie istnieje t. zw. pociski przeciw-rakietowe.

Rakiety kosmiczne natomiast, lecące na wysokości od 150 do 250 km. i rozwijające się szybkość 40 tys. km. na godzinę, stały by się praktycznie — niewidzialne i niedosiegalne. Czekajmy na reakcję Zachodu.

W pierwszą rocznicę ogłoszenia "Alians dla Postępu" prezydent Kennedy udzielił wywiadu dla przedstawicieli dyplomatycznych Ameryki i Łacinskiej w USA. Wysłał równocześnie orędzie do Kongresu Stanów, prosząc o zatwierdzenie sumy 3 miliardów dolarów na pomoc zagraniczną dla państw amerykańskiego kontynentu. — Kennedy nazwał "Alians dla Postępu" rewolucją pokojową obejmującą cały kontynent amerykański oraz — "trwała nadzieja" w lepszą przyszłość. Prezydent USA ostry skrytykował niektórych polityków i członków Kongresu USA za to, że chcą odciąć się od współpracy z Europą czy Ameryką Łacinską i żyć wiasnym zamkniętym życiem. Było by to samobójstwem dla Stanów Zjednoczonych i złozeniem broni wobec międzynarodowego komunizmu.

Dzisiejsze rządy państw mają do wyboru: albo rewolucję pokojową albo rewolucję krwawą. Innego wyjścia nie ma. Stany Zjednoczone, zaznaczył Kennedy, chcą pomóc tym narodom i rządom, które zagwarantują, że pomóc ta naprawdę użyta będzie do poprawy warunków bytu wszystkich obywateli i do rozwoju gospodarczego i ekonomicznego poszczególnych narodów.

Rząd Izraela podpisał układ z Brazylią w sprawie pomocy technicznej, jakiej Izrael udzielił stanom północno-wschodnim Brazylii (Nordeste). Techniczna ta pomoc będzie miała wielkie znaczenie dla powyższych stanów, jeśli zwązają, że Izrael walczy z tymi samymi trudnościami, co Nordeste, — w tymże piaskowym, czarna ziemia, deszcze, znikoma ilość rzek itp. A jednak rząd Izraela, dzięki ścisłej współpracy między ludźmi nauki i rolnika-



Z Cyklu — Poznaj Brazylię: Widok miasta Salvador — stolicy stanu Bahia.

★ **Gubernator Brizola** oskarża Stany Zjednoczone, że poprzez "Alians dla Postępu" wdzierać się chcą do wszystkich sektorów życia gospodarczego i ekonomicznego w Brazylii, zapowiadając, że stan riograndenski zrezygnuje z tego powodu z pomocy amerykańskiej.

★ **Wbrew krzącącym pogłoskom**, jakoby Mojżesz Lupion znajdował się w Pirai do Sul (Parana), że źródło oficjalnych donosów, że Lupion przebywa nadal w Barcelonie (Hiszpania).

★ **Paranańska Kompania Rozwoju Ekonomicznego** (Codepar) przeznaczyła 19,2 miliardy kruczejów na rozwój ekonomiczny stanu paranańskiego. Sumę tę uzyskać się ma z pożyczek pobieranych ze zwiększonych podatków stanowych. Zwyczajka ta wyniesie 1 procent i przeciągnie się do roku 1965.

★ **Wielka drożyzna panuje w stolicy stanu Pernambuco — Recife**. Tak np. 1 kg. filozofu kosztuje 140 kruczejów, kilo maki — 130 kruczejów, a kilo mięsa suszonego — 400 kruczejów. Drożyzna ta może wywołać nowe niepokoje — wśród tamtejszej ludności.

★ **Stumetrowy ośno szosy Kurytyba** — São Paulo uległ zapadnięciu się (nasyp) wskutek ostatnich ulewnych deszczów. Ruch kołowy odbywa się starą drogą — przez rzekę Ribeira.

★ **São Paulo obchodziło w tych dniach 40-rocznicę** pierwszego kobiecego lotu dokonanego przez Anesia Pinheiro Machado na małym samolocie, marki "Caudron G-3",

mi, dzięki inwestycji i opiece rządowej, zdołał użycić pustynie obszary swego kraju i dokonał na tym polu nadzwyczajnych ulepszeń. Dobrze słowo, dobra rada znaczy nie raz więcej, aniżeli pomoc pieniężna. W myśl tej dewizy, Brazylija liczy na dobre wyniki powyższego układu.

★ **Paulistanska partia PTB** gotowa jest poprzeć kandydaturę Juscelina Kubitschka na senatora tego stanu, by nie dopuścić do kandydatury Jania Quadros. PTB wierzy, że tylko Kubitschka zdolny jest zwyciężyć kandydatów Jania.

★ **Księżę Edyburgu, Philip**, małżonek królowej angielskiej, był gościem oficjalnym Brazylii. Goscem zwiędził Brasilię, Rio i São Paulo. W stolicy paulistanskiej księżę Philip przyjmowany był przez liczną kolonię angielską.

★ **Gubernator Leonel Brizola** postanowił przeprowadzić parcellację swej fazendy "Pangare", przekształcając na ten cel tysiąc akrów ziemi czyli 40 procent całej fazendy.

★ **Adeodato Volpi** był kandydatem na prefekta Kurytyby od czasu kampanii wyborczej Ney Bragi, z ramienia partii PDC. Jednakowoż na konwencji tejże partii kandydaturę Volpi wycofał na rzecz kandydata bezpartijnego. Mówi się, że na deficyt tejże wpłynął sam gubernator.

★ **Parasyne kandydaci** na deputowanych i federalnych i stanowych nie zabierają się zdecydowanie do swej kampanii wyborczej, będąc zdania, że może wcale nie dojść do wyborów w październiku z powodu ogólnej konfuzji politycznej.

★ **Polonia paranska posiada** dotąd tylko dwóch kandydatów zatwierdzonych oficjalnie na konwencjach partyjnych. Są nimi: Dr. Edwin Tempiski — kandydat na deputowanego federalnego oraz prof. Franciszek Dranka — na deputowanego stanowego. Inni kandydaci, jak: Dr. Władysław Lachowski oraz p. Antoni Domachowski oraz p. Tadeusz Sobocinski nie otrzymali jeszcze zatwierdzenia ze strony partii politycznych.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLJSKIEJ

Ważne nominacje dla Polonii brazylijskiej i kurytybskiej

Sw. Kongregacja Konsystorialna Stolicy Apostolskiej zamianowała ostatnio Ks. Jana Pitonia C.M. — Rektorem Misji Polskiej na całą Brazylię, a Ks. Tadeusza Kołodziejczyka C.M. — Proboszczem polskich emigrantów w Kurytybie.



Nominacja Ks. Pitonia na stanowisko Rektora nastąpiła na skutek rezygnacji z tego stanowiska Ks. Dziekana Jana Paika, C.M. któremu brak zdrowia, budowa kościoła oraz wiele innych obowiązków, nie pozwalały na dalsze wypełnianie swego zaszczytnego urzędu.

Cieszymy się że nominacja na Rektora Misji Polskiej padła na ks. Pitonia, duszpasterza Polonii. Po teologicznej, oraz proboszczowskiej emigrantów różnej narodowości zamieszkałych w Porto Alegre. Od kilku już lat ks. Piton opiekuje się emigrantami, obając o ich życie duchowe i materialne, uszukując od rządu stanowego dziesiątki stypendiów dla biedniejszych dzieci rodzin emigranckich. Również i Wielebni Księża Proboszczowie, Polacy, którzy przychodzą z różnych stron świata, by pracować nad rodakami, w stanie riograndenskich, z zadowoleniem przyjmują powyższą nominację, mając odtąd blisko siebie Księdza Rektora, do którego udawać się mogą

z różnymi sprawami odnoszącymi się do Polonii Brazylijskiej.



Ks. Tadeusz Kołodziejczyk obejmuje urząd proboszcza polskich emigrantów w Kurytybie na miejsce wicele zaszeregowanego duszpasterza i gorącego patrioty. Ks. Jana Wróbla, którego lata podszewki oraz zdrowie sterane w pracy duszpasterskiej uniemożliwiały dalszą pracę na tym stanowisku.



Wszyscy znamy doskonale energię, ducha poświęcenia oraz nadzwyczajne wysiłki dotychczasowego proboszcza, Ks. Jana Wróbla, by jak najgłębiej i najsumienniej wy-



Ks. Dziekan Jan Paika, C.M. dawny Rektor Polonij Misji w Brazylii.

władzą się ze swego zadania dla dobra duchowego i materialnego swych parafian. — Wszyscy znamy jego patriotyzm nad utrzymaniem ducha polskości wśród swych rodaków-wiernych. Zawsze był na stanowisku, zawsze był gotów do usług na rzecz rodaków, pomimo licznych i częstych niedomagan fizycznych.

Postać tego kapłana-staryszka na ambonie, pełną ognia i siły wewnętrznej, można porównać z drugim Ks. Piotrem Skargą, co uczył, wyjasniał, prosił i gromił, przeklinając do głębi swych słuchaczy.

Nie możemy pominąć tej okazji, by w imieniu Polonii kurytybskiej nie wyrazić Czcigodnemu Kapłanowi nasze pełne uznanie i wdzięczność za niestrudzoną i tak owocną pracę na niwie duszpasterskiej i polonijnej, dziękując głębokim i szczerym "Bóg zapłać".

SUKCES CZY FIASKO z Kalendarzem "Ludu" na r. 1962?

Redakcja "LUDU" zrobiła, co tylko mogła, żeby wydać jak najlepszy Kalendarz "LUDU" na rok 1962. Mimo ogromnych kosztów papieru, materiału drukarskiego i pracy, Kalendarz jest obszerniejszy niż w latach ubiegłych. Mniej w nim ogłoszeń, a zato materiał ciekawszy. Jednym słowem — można śmiało powiedzieć, że Kalendarz udało się lepiej niż w latach ubiegłych. Cena jego jest nadzwyczaj niska, bo kosztuje za ledwie tyle, co tuzin jaj tu w Kurytybie. Mimo to wielu Czytelników jeszcze go nie nabyło. Leży na półkach redakcyjnych parę setek egzemplarzy Kalendarza. Redakcja obawiała się, że zabraknie Kalendarzy, bo nakład równał się liczbie Czytelników "LUDU".

Widomo zaś, że jest wiele osób, które nie prenumerują gazety, ale Kalendarz kupują każdego roku. Na tej podstawie śmiało można było się spodziewać, że Kalendarza zabraknie. Dlatego narzucił się wniosek by zmniejszyć nakład nowego Kalendarza. A jeśli nakład będzie mniejszy, to z konieczności nie będzie tak obszerny jak w roku bieżącym.

Wszystko to znaczyło by, że cofamy się wstecz. Czy naprawdę dopuścimy do tego? Gdyby to zależało tylko od

Redakcji "LUDU", nigdy byśmy do tego nie dopuścili. Ale zależy to od Czytelników. Redakcja nie będzie narażać się na tak wielkie straty, żeby potem patrzeć na stosy Kalendarzy, leżących w zapomnieniu na półkach redakcyjnych.

Droży Czytelnicy, zdecydowanie! Chcąc, by Polonia brać przykład z każdego roku pozycję miała każdego roku rządzą Polonią przed Polonią swą żywotność przed Polonią swą "sprzątnijcie" z Zakamienia. Sposób jest tak łatwy — Po prostu — niech każdy Czytelnik, który jeszcze nie nabył Kalendarza "LUDU" na rok 1962, zamówi natychmiast jeden egzemplarz, a Kalendarz znikną jak kamfora. Tym samym zwróci się poważna suma wydana przez Redakcję na zbyszające dotąd Kalendarze.

Redakcja i Administracja "LUDU".

PARA DEPUTADO FEDERAL Antônio Domakoski

Cédulas poderão ser procuradas no seguinte endereço: — Rua Anrelo Sampaio 1615 — Curitiba — Paraná ou solicitadas por carta.

Zawieszenie

Zarząd Towarzystwa Kurytybskiego w kwietniu 1962 roku. Zarząd zwraca dawkę ażeby wpisać równocześnie

Kurs będzie bezpłatny dla wszystkich dzieci, oraz materiały szkolne rozdawane będą dla dzieci bezpłatnie. Wpisy na kurs języka Polskiego będą się odbywać w następujących — dniach: w każdą sobotę i niedzielę, każdego tygodnia, w godzinach popołudniowych, w lokalu Towarzystwa Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy Ul. Dezembargador Portugal Nr. 68.

Dekładne informacje będą udzielane przy zapisach. SKRZYPIŃSKI ST — Sekretarz. KUZIŃICKI F. — Prezes.

Redakcja Józefa Piłsudskiego Rodaków, że z siebie drugi kurs języka

do wszystkich Rodaków wspomniany kurs. A mniejszy kurs będzie

od lat 12 w zwyż. Wzrostła liczba dzieci, oraz materiały szkolne rozdawane będą dla dzieci bezpłatnie.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom jaknajserdeczniejsze podziękowania; Bóg zapłać! Redakcja i Administracja "Ludu".

WOLNA TRYBUNA Tysiąc-lecie Państwa Polskiego

I budowa tysięcy szkół na ziemiach odzyskanych. Oto odpowiedź narodowa dla rewizjonistów niemieckich.

Przesyłam na ręce Komitetu Tysiąclecia Państwa Polskiego w Kurytybie, 5.000 kruczejów na budowę szkoły w Kolobrzegu. Ponieważ znam, na Ziemiach Odzyskanych każda miejscowość, i wiem o tym że za czasów niemieckich, jednym z zasadniczych punktów niszczenia polskości, było ograniczenie nauki polskiej i zaledwie jeden procent dzieci mogło pobierać naukę w języku ojczystym. Ten brak szkół pogorszył się jeszcze zniszczeniami wojennymi.

Dłatego zrodziła mi się myśl, iż zrobiem apel 14 listopada 1962 roku do całej Polonii zagranicznej (17.000.000 rozproszonej po świecie, by ta zorganizowana się, niosąc pomoc materialną i moralną Rodakom w Kraju, w wielkim dziele, wznowienia gmachów szkolnych, ze zbiorów szkolenych.

Pisałem wtedy w moim apelu, że nas szczególnie musi zainteresować budownictwo Szkół na ziemiach zachodnich.

Otworzyłem pierwszą listę, wplacając jednocześnie poważną dotację, dla Kolobrzega.

Pisałem w liście otwartym, że szkoły to będą symbolem umiłowania tych Ziemi, ich kultury i tradycji polskiej, symbolem ich całkowitej jedności z Ojczyzną.

Podkreślając silnie stanowisko nasze, co zresztą stanowi formę swoistego plebiscytu, zaufania miejscowego społeczeństwa, wraz z 17.000.000 Polonii Zagraniczną, o nietykalności granic na Odrze i Nysie-Żużelicy.

Jest to silna odpowiedź, serc Polskiego Narodu, na zakusy rewizjonistów niemieckich, by wiedzieli, że granica ta, po wieczne czasu, jest nie naruszalna. Podkreślić muszę też i to okoliczność iż urodziło się na ziemiach Odzyskanych, minionej piętnastolecia, ponad 2.800.000 dzieci, które są przyszłością narodu, a wykształcenie jest potęgą narodu.

Dłatego stoimy przed problemem zagwarantowania dla tej młodzieży, zresztą także mieszkańców, zakładów pracy, ośrodków kulturalnych i religijnych. A rozwiązanie problemu, cięży nie tylko na władzach państwowych, ale na każdym dobrym Polaku. Tym więcej, że zniszczenia wojenne pozostawiły straszne blizny.

Dotąd wpłynęło na konto społecznego funduszu budowy szkół, około 1.138 milionów złotych, a w pierwszej połowie roku 1962 z górą 588 milionów złotych. Wysięk ten należy, do społeczeństwa w Kraju. Nawet dzieci ze swych szczepionych oszczędności zebrały kwotę 18 milionów złotych.

A cała Polonia Zagraniczna w świecie, odpowiedziała pięknym gestem. Rezultatem tego, że spośród 521 zatwierdzonych do budowy obiektów, znajduje się już na wykończeniu 347 gmachów szkolnych.

W rozlicznych środowiskach Polonii Zagranicznej na wszystkich bez mała kontynentach, ukształtowały się komitety tysiąclecia i budowy 1.000 szkół. 40 Banków w całym świecie otworzyły konta, na wpłaty składek, budowy szkół.

Gromadnie odpowiedziały na apel, ośrodki kolonijne Ameryki Północnej, Kanady, Anglii, — Francji, Holandii, Danii, Szwecji, Norwegii, Belgii i wogóle wszystkie kraje, w których Polacy zamieszkują, a nawet Afryka i daleka Rodezja. Oprócz tych składek, komitety Polonii w różnych krajach postanowiły budować w różnych miejscowościach, dowolnie wybranych, — szkoły imieniem Polonii danego kraju. Tak jak myśmy wybrali budowę szkoły w Kolobrzegu, imieniem polonii brazylijskiej.

Apeluje do Rodaków, by kontynuowali to wielkie dzieło. Dalecy jesteśmy od polityki.

OFIARY

Table with 2 columns: Name and Amount. Includes entries for Paulina Karasińska, Maria Hauer, Stanisław Okonowski, etc.

Teresa z Jaskółskich Czajkowska

Po wieloletnich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z chrześcijańską cierpliwością, zasnęła spokojnie w Panu, dnia 8-go lutego b. r. s. p. Teresa z Jaskółskich Czajkowska, żona dzielnego współpracownika "LUDU" — p. Jana Czajkowskiego z Posadas (Argentyna). S. p. Zmarła, urodzona w Polsce, wyszła za mąż w 20-tym roku i przeżyła w najbliższej rodzinie z mężem przez 44 lata, wychowując w duchu katolickim i patriotycznym 12 dzieci. Była to naprawdę wzorowa żona, matka i gospodyni.

Do ostatniej chwili zachowała przytomność umysłu. W ostatnich tygodniach, gdy już nie mogła chodzić do kościoła na mszę św., ks. Markiewicz i ks. Saganowski przynosili Jej Komunię św. Gdy zmarła prawie wszyscy księża z Posadas odwiedzili jej katafalk. W odwiedzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku obok wielu krewnych, znajomych i przyjaciół wzięło udział także 4 księża.

Część Jej świetlanej pamięci! — Niech spoczywa w Panu!

POSZUKIWANY PIOTR WOŹNIAK

Potrzućcie się dziewczynki od 12 do 18 lat, które dobrze Zgłaszają adres: Rua Augusta 1175 Curitiba - P.

Sluza

W kancelarii dra. P. Filpaka, Lido Lopes, 205. sa do dyspozycji osoby FORTE Wysokiego Komendanta Zjednoczonych, o odskodowania. Tnia podan koncowego miesiaca.

AGNIESZKA KOTEC

Zmarła dnia 26-go stycznia 1962 roku, 76 lat. Przybyła do Brazylii w 1911 roku, w smutku 4 synów, 2 córki i 25 wnuków. Pogrzeb odbył się przy licznych udziałach znajomych. Za liczny udział w pogrzebie składa wdzięczne podziękowanie STANISLAW K...

LUD Proprietário: DR. ANTONIO FIRAKOWSKI. Redator: PE. JOSÉ ZAJAC, C.M. Administracja: ALAMEDA CABRAL, 848

REDAÇÃO DO "LUD" Caixa Postal 155 CURITIBA - PARANÁ. PRENUMERATA ROCZNA NA ROK 1962: W Brazylii i w innych krajach amerykańskich Cr\$ 500,00

OFIARY NA FUNDUSZ "LUDU". Pani Paulina Karasińska z Itaipóls ... Cr\$ 540,00. Pani W. Z. Zagłoba z Brumal ... Cr\$ 350,00.

OFIARY NA PIŁC POLSKI. Pani Maria Hauer z Kurytyby ... Cr\$ 200,00. Pan Stanisław Okonowski z Marquinho ... Cr\$ 100,00.

KĄCIK RODZINNY

BĘDZIESZ MIŁOWAŁ

Starotestamentowe - "nie cudzołóż" poprzeczka nakaz "będziesz miłował" uzasadniona i wzmożona Nowym Testamentem. Zastanawiając się nad tymi przykazaniami, rodzi się pytanie: czy i jak dom i szkoła uczą dzieci miłości, czy je przygotowują do pełni życia ludzi dorosłych? Przed każdym człowiekiem...

Rady dla Gospodyń

200 gr. ryżu zalać w garnuszku większą ilością wody, zagotować, odstawić, wylać na sito i przełożyć chłodną wodą. Następnie włożyć do rondla z łyżką mocno rozgrzanego oleju, chwilę pod smażyć, potem zalać 2 szklankami rosolu (może być z kostki), dodać miód woszczynny, sól i pieprz do smaku i gotować około 20 minut, licząc od zagotowania. Tak przygotowany ryż można podawać z ostrymi sosami, używając do jarzów, kociłców itp.

Jak gotować ryż do mięsa

Nieduża, pokrojona w plasterki cebula podusić w maśle, nie rumieniąc, dodać szklanek suchego ryżu i mieszać aż ryż nabierze złotawego koloru. Następnie dodać 2 szklanki rosolu lub wody, sól i pieprz do smaku, zagotować i wstawić przykryty garnuszek do gotującego pieca lub gotować na parze (wstawić garnek z ryżem w większą z urzączką wodą) około 20 minut. Przed podaniem wymieszać z łyżką świętego masła, posypać z wierzchu zielonym koperkiem. Podawać do mięsa, jarzyna i surówek.

Kalarepka naderwana ryżem

3 czubate łyżki opłukanego ryżu zalać w garnuszku 5 łyżkami urzączką wody, zagotować, dodać kawałek masła lub margaryny, odrobinkę soli i gotować na bardzo wolnym ogniu pod przykryciem (na płomieniu gazy) około 15 minut.

Ubierać się - jest wielką sztuką

Nie są to wprawdzie problemy sprzedające sen z powiek ale stwierdzenie, że "pani X nie umie się zupełnie ubrać", a "pani Y nie potrafi się należyć zachować". Bo "savoir vivre" to szerokie pojęcie, które obejmuje również i modę. Przesadnie wystrójona kobieta (taka, która swoim wyglądem zbytnio wyróżnia się od otoczenia), jest tak samo źle ubrana, jak ta, która nie zwraca uwagi na to, co wkłada na siebie. Zawsze należy nosić taki strój, w

Wielka siatka zbestwoją

Gdy ryż jest prawie miękki - zmieścić na patelni 150 gr. drożdży pokrojonej kiełbasy wraz z młodym cebulką, dodać ryż, wszystko razem krótko przesmażyć, 8 kalarepek wydrążyć specjalną szpatułką, nałożyć do 1/2 łyżki wody, ustawić kalarepki ciasno w rondlu, dodać wydrążone środki kalarepek, podać tyle wody lub rosolu, by sięgała do powierzchni kalarepek, dodać odrobinkę soli i cukru i gotować pod przykryciem około pół godziny. Zaprawić kalarepki łyżeczką masła utłuczonego z łyżeczką maki, zagotować i odstawić z omia. Podać z młodymi ziemniakami posypanymi koperkiem.

Kapusta włoska z kiełbasą

Niewielka główka kapusty 5-6 mniejszych ziemniaków, 1/2 funta kiełbasy i łyżka tłuszczu, 1 łyżka maki, sól i pieprz. Obraną z wierzchniej liści kapustę kroiemy w niewielkie kwadraciki, kładziemy do rondla z obranymi, opłukanimi i pokrajanymi w kostkę ziemniakami, podlewamy urzączką wodą. Dodajemy soli do smaku i gotujemy szybko bez przykrycia. Gdy jarzyna jest miękka, zaprawiamy zasmażoną z tłuszczu i maki, dodajemy obraną ze skorki, pokrajaną w cienkie plasterki kiełbasę i chwilę razem dusimy. Przed podaniem można posypać sproszkowanym czosnkiem.

Na interiozje

Na interiozje ludzie żyją, fajki pała, wodkę piją, O naukę mało dbają, Bo mało czasu na to mają. Trzeba "rosy" robić, siac pszenicę, Fizon, aipy, kukurydze, Bo jak tego tu nie będzie, To nie usiedzi pan w urzędzie. Aby smalec i masło było, I weselej nam się żyło - Trzeba wleprzyć dużo tuczyć Kiedy będziesz się tu uczyć? Nie tak łatwo gospodarzyć Drób i bydło wraz nakarmić, Aby ludziom z "Kapitałów" 1) Nie brakło smakolików

ODRODZENIE

Otwórz oczy! wyciągnij ręce! Ożywcza rosa na skroniach twą pada Zrywa się dusza w nagłej podjęcie Za światło co pierś twą rozgrzewa, Za zrozumienie... W "jasności dniowej" zniknęła biała Mara co twoje wysysała siły I w suchy piasek wpychała twą głowę. Znowu ci radość w sercu twym śpiewa I wolna Lecisz ku Prawdzie w górne przestrzenie! Rodzą się kwiaty bujne i nowe, Zapach ich mocny, świeży, wnikliwy. Westchnij głęboko; niech cię przepoi Wiosną. Wyciągnij ręce! spojrzaj jak spływa Rosa iskrawca jasniemiem, Tęczywarze kropli tysiącem! Rozzarsz się złotym płomieniem Co sypie w koło iskrami, Rozmigoczę się gwiazdami! W tym stroju ślamiwym Klękniij u Jego podwoi...

Na interiozje

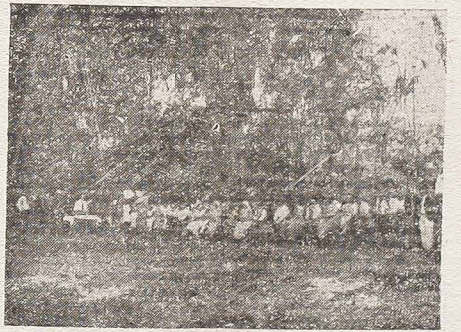
Na interiozje ludzie żyją, Fajki pała, wodkę piją, O naukę mało dbają, Bo mało czasu na to mają. Trzeba "rosy" robić, siac pszenicę, Fizon, aipy, kukurydze, Bo jak tego tu nie będzie, To nie usiedzi pan w urzędzie. Aby smalec i masło było, I weselej nam się żyło - Trzeba wleprzyć dużo tuczyć Kiedy będziesz się tu uczyć? Nie tak łatwo gospodarzyć Drób i bydło wraz nakarmić, Aby ludziom z "Kapitałów" 1) Nie brakło smakolików

Casa Hoffmann - FARTUSZKI - PŁOTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE - Najniższe ceny w mieście! Przed zakupem prosimy zbadać ceny w Skład i Fabryka: R. Claudio dos Santos, 52 (Dawnej Prąca da Ordem). - Fone: 4-1698 - CURITIBA

Sformowanie tej bogatej, polskiej kolonii, należy przypisać osobom: Panu inżynierowi Ignacemu Szankowskiemu zamieszkałemu w tamtych czasach w Cambará (Norte do Paraná). Inżynier Szankowski ze swoją żoną Franciszką, robili propagandę na całego ażeby sformować polskie osiedle tu, na Norte do Paraná. Drugą osobą jest pan Marceł Stasiak, z sławnej rodziny Stasiaków, rodem z Rio Grande do Sul, który był i jest gorącym miłośnikiem polskości i zaufanym agentem Ing. Szankowskiego.

Z życia Polonii Brazylijskiej

Nasi Rodacy na Kolonii Warta (Distrito Warta - Comarca de Londrina)



Rycina przedstawia ów pagórek, gdzie zebrano się w 1935 roku, by przeprowadzić założenie osiedla Warta, w najważniejszych budynkach.

lepszą przyszłość, bo kaważ zawiązywanym ziomem (ouro preto). I tak z roku na rok się polepszało w gospodarstwie. A co do domu szkolnego, to jednej niedzieli zebraliśmy się na pagórkę w lesie i tu wyznaczono plac odpowiedni na całe zabudowanie. Niestety - teren ten należał do kompanii Terras Norte do Paraná. Musieliśmy się udać do Escritório da Companhia de Terras do Norte do Paraná w Londrynie. Tu głównym Dyrektorem był Mister Thomaz a jego pomocnikiem Dr. Wylis Brabazon. Obaj narodowości angielskiej, bardzo przychylni dla polskiej narodowości. W Escritório pracowali też pan Ostrański - Ukrainiec i pan Ruwinski - Rosjanin. Oni też pracowali dla dobra Polaków, więc wszystko szło na rękę.

Prezes Jan Langowski z wielką radością, pojechał czemprezej z panami Marcelim Stasiakiem do Londryni i C. T. N. Paraná zarejestrować miasteczko Warta, i tak jest do dziś dzień. Naród się zgromadził; wielką grupę stanowią Polacy, lub polskiego pochodzenia. Ale też coś niecoś pomagali nam Ukraińcy i Czesi.

Dziś Warta posiada piękne Grupo Escolar. Ludność zorganizowała kooperatywną Ruy Barbosa ale w krótkim czasie ona upadła. Wznieśliśmy cmentarz parafialny, który później przeszedł na Muncypalny. Da zarządu kościelnego uszeli panowie: Wiktor Herek i Filp Herek, Paweł Boszczowski, Ludwik Boszczowski, Antoni Trianowski, familia Wasieckich i t. d. Naród żyje w przyjaźni i w zgodzie. Wszyscy pracują w jednym duchu i jednością. To też w krótkim czasie Warta ma już piękną świątynię murywaną, tak że może się chlubić na całą okolicę Londryńską. Zadnej przesydku tu niema z jakimś "krętami", jak to często bywa w niejednych koloniach.

Pierwszym Inspektorem Policji był Jan Langowski, od roku 1935 do 1942. Pierwsze sklepy należały do pp. Józef Patkowski, Jan Langowski, Stanisław Tomiec a później do Zutkowski, Kowalski, Zawieruch, Stech. Później wyjechał z Warty p. Patkowski do Kurytyby, Langowski do Cianorte, Samiec do Londryni, Zutkowski do Londryni, Kowalski do Ikaraimy, Zawieruch do Maringá. Dziś najlepszym sklepem handlowym jest, dzięki Bogu, naszego rodaka, pana Antoniego Szerlowskiego.

Nasi rodacy w okolicy Warta lub Londryna dobrze się mają, zuluszcza ci, którzy nie zaglądną do ana kieliszka, bo jeżeli tak - to nie bardzo. Postadają kamionki, kamionki, fity i auta do spaceru i t. d. W gospodarce na północy Parany kawa daje największy zysk, a potem - bydło na dobrym pastwisku. Rodzina zamieszkujeja dłuższy czas w okolicy Warty i znajdującą się w warunkach krytycznych, to tylko śpiochy, lub nieczytelni. Czasem i ci, którym brak dobrego pisma, jak naprzykład gazeta "LUD". Gazeta "LUD" powinna znajdować się w domu każdego dobrego gospodarza - rodaka, bo to jest jedyne pismo, które informuje każdą osobę i całą rodzinę co ma wiedzieć, jak trzeba żyć, w co należy wierzyć i czego się trzymać.

Oby Warta była żywym przykładem dla innych polskich osiedli! - Daj Boże!

Jan Langowski

Od stycznia 1962 r. "Przegląd Polski" wydajemy co miesiąc. Dwaście numerów, bogato ilustrowane pisma, zawierające ciekawe opowiadania, szkice historyczne, wiadomości z Kraju i z życia Polonii brazylijskiej, kosztuje tylko 300 kruczyzów w stanach Paraná, Santa Catarina i Rio Grande do Sul, w pozostałych stanach Cr\$500,00. Umówienia i pieniądze należy kierować: Revista Polonesa - "Przegląd Polski" Caixa Postal, 635 - São Paulo

Dzięki tym dwóm rodakom szło wszystko rzetelnie jak w zegarku. Distrito Warta położone jest o 15 kilometrów od centrum pięknego miasta Londrina. Okolica Warta ma najlepsze i naj- A, który lepiej uprawie ziemie na cały stan Paraná. To tym panom - szankowskiemu i panu Stasiakowi należy się wdzięczność na sformowanie kolonii Warty.

Tu nad strumykiem tak zwanego Corrego de Saúde była już o roku 1930 założona kolonia czesko-słowiańska, pod nazwą Novah na ab'last. Nasi pobratymcy Czesi przybyli z fabryk do rolni- ak, a tu rolnictwo się nie udało z powodu ciepłego klimatu i nie- zępkich warunków w jakich znajdowało się rolnictwo w Brazylii dalej w tym stanie się znajduje, bo rolnik tu w Południowej Ame- ryce, jeżeli zdrowie mu służy, to musi 365 dni pracować w gospodar- e, bez przerwy. Gotów nawet zapomnieć o dniu świętecznym.

Do roku 1933 pozostało tu osem rodzin: to jest pp. Sedlak, Frech, Rambusicki, Strański, Bentsiek, Zamaty, Olybricht i Kouba, pozostali do teraźniejszego czasu tylko dwie rodziny to jest pp. Bentsiek i Sedlak, a twni to w kilka lat powrócili do Europy lub Augusto przeniesi się do São Paulo i Rio de Janeiro.

W roku 1932 czy 1933 z powodu propagandy s. p. Ign. Szan- owskiego i jego agenta pana Marcela Stasiaka, zjechali się Po- zycy, to jest kilka rodzin: pp. Marceł Stasiak z matką i braćmi, Józefowicki, Lulek, Langowski, Cebulski, Kowalski, Arent, Szyma- o, i zjechało się także dużo rodzin z pod Kurytyby, Candido de Abreu, Stano Santa Catarina i Rio Grande do Sul. W latach zaś 1935 i 1936 przybyło kilka rodzin z Polski, prze- ożnie z Galicji. Ukraińcy nie pozostali rodacy; powjeżdżali do a. Tegoż Paulo lub gdzie dalej, tylko jedna rodzina pozostała, - pan arol Dobruck z rodziną. Dzisiaj kolonia Warta jest już bardzo zmieszana z innymi na- odowcami: Portugalczycy, Hiszpanie, Włosi itp. W roku 1935 rodujemy się już najwyższy czas by coś zrobić. Brak bowiem ogu domu szkolnego, brak domu Bożego, brak cmentarza, skle- u handlowego itd. Mielśmy tylko dobrą ziemię do uprawy, ale ór, był strasznie gruby do rebania. Wystarczy dobra chęć do pracy, dalej to już Pan Bog podbłogosławi, dając zdrowie każdemu u. Póto ma w Nim nadzieję. Brałmy się w tęps za siekiere, foise, moty- e. Najpierw stawialiśmy "rancho" z wpanych palmitów lub do- k z drzewa różnego pnia ręczną. W domu postarano się o kure, eprza, psa, kota, a później był już i koń, krowa z mlekiem, i t. d. W polu sadzono kukurydze, fasole, ryż, mandiokę, batata-doce i araz, czym prędzej, sadziło się kawe, ażeby zagwarantować sobie



Pasze mineralne w żywieniu drobiu

Jednym z ważnych czynników w żywieniu drobiu są pasze mineralne. Powinny być dostarczane stale, tak by drobiu mogło z każdej porze do woli z nich korzystać. Są one konieczne zarówno dla szybko rosnącej młodoży, jak i dla sztuk starszych. — Brak odpowiedniej ilości składników mineralnych powoduje słabą budowę kości drobiu, co odbija się ujemnie na pogłowiu i ogólnym stanie zdrowia ptaków. Brak soli mineralnych w karmie niesie niebezpieczeństwo dla zachorowań, gdyż nosiki czerpią potrzebne składniki z pasz pasów swego organizmu i zapada — przede wszystkim — na odwapnienie kości.

— Dla młodoży trzeba dostarczać około 2 kg. paszy mineralnej dziennie na sztukę, dla kur — 3 g, dla kaczek i indyków — 5 — 7 g., a dla gęsi (zwłaszcza — w porze składania jaj) nawet do 10 g. — Do pasz mineralnych (zw. wapnowych) należy zwrócić, do fosforowych oraz zawierających fosfat oraz sol kuchenną i wszelkie maczki kostne. Doskonalszymi paszami mineralnymi są skorupy jej wypróżnione oraz świeże kości. Skorupy jaj podalemy utuczono, kości zaś tuczono, przy czym ostatnie mogą być nawet wielkości fasoli.

Drobne Wiadomości Gospodarcze

● Stan Ceará miał w ubroku 10 miliardów kruczej zysku ze swego eksportu za granicę, wykazując, że jego eksport wzrósł o 100 procent.

● Soję można wykorzystywać wszechstronnie. Oto, co można z niej wydobyc: olej do jarzyn i podan, napój, posiłek na śniadanie, margarynę, makaron, mąkę do pudingu, tortu, czy pierożków, masło, ser itp. Ponadto soję ściga tysiące pszczoł.

● Nawozu używa się nie tylko do wzbogacenia gleby, ale do większego wzrostu ryb w stawach. Stąd należy rozróżnić w kilku miesiącach stawu trochę azotu, fosforu, soli potasowej i wapnia, by rośliny wodne i plankton mogły dostarczyć obfitego pokarmu dla ryb.

● W produkcji trzcinny cukierniczej wielką rolę odgrywa nawóz fosforu, zwłaszcza na ziemi mało żyznej. Doświadczenia wykazały, że fosfor okazał się ważniejszym nawozem, aniżeli azot czy sole potasowe.

● Można podwoić zbiór pszenicy typu "Fontana", — używając nawozu kompletnego NKP, w którego skład wchodzi: fosfor, azot i sole potasowe. Do tego wyniku doszło wielu rolników z Rio Grande do Sul.

● Stara miłość nie rdzewieje. Koncern Kruppa z NRP i koncern japoński Hitachi porozumiały się, że fosfor dzielili między siebie otrzymane zamówienia. Czyżby krok w kierunku nowej "osi"?

● Poczarki omi znane są jako wielkie szkodniki zniszczonego zboża, względnie jarzyn. Lubią "atakować" — tłumnie wszelkie rośliny młode. Jak wiadomo — omi znożą jajka wśród młodej, świeżo rozwiniętych roślin.

● Pewien włoski lekarz domaga się, aby na zaświadczeniu prawa jazdy były wpisane dane dotyczące grupy krwi kierowcy. Wysłuchana jest również ta sama myśl we Francji.

KRONIKA SPORTOWA

★ Finałowe rozgrywki w turnieju Rio - São Paulo, rozegrane w drugim turnieju, przyniosły następujące wyniki: Botafogo - São Paulo 2x1, Palmeiras - Flamengo 3x0, Palmeiras - São Paulo 1x2, Botafogo - Flamengo 1x0. Tytuł mistrza turnieju zdecydowanie mecz Botafogo - Palmeiras, przy czym szanse są wyrównane.

★ W turnieju "da Legalidade" — Coritiba zwyciężyła Operário 3x1, Grêmio odniósł triumf nad swym rywalem Internacjonal (derby) 2x1, a Metopol wygrał z Marcellio Dias 2x0. Mistrzem turnieju, jak już wspomnieliśmy został Grêmio z Porto Alegre.

★ W wyścigach konnych, odbytych w Kurtybiem, przewróciło się przy starcie 5 ko-

ni i tak nieszczęśliwie, że jedyną klacz musiano dobić (Edy Gardin), druga zaś odniosła zwycięstwo. Drugi uczyli ją niezdatną do dalszych wyścigów, Dżokej Noel Santos zniósł podstawę czaski i zmarł na drugi dzień po wypadku.

★ W Spokaniach towarzyskich Vasco z trudnością pokonał Fluminense 4x3, Portuguesa wygrała z Taubaté, Ferroviário - Agua Verde 2x0.

★ W lidze angielskiej na pierwszych trzech miejscach znajdują się drużyny: Burnley - 42 punkty, Ipswich - 40 punktów oraz Tottenham - 37 punktów.

★ W turnieju szermierczym w Nowym Jorku Zabłocki zajął drugie miejsce w szabli przegrywając w finale z naturalizowanym Węgrem amerykańskim Keresztesem - 7x9. Polowski został wyeliminowany w półfinale przez tego samego zawodnika.

● Piłkarski mistrz Polski Gornik z Zabrze wyjedzie w kwinteniu do Francji i Belgii. We Francji grać będzie w Lens, a następnie weźmie udział w tradycyjnym turnieju w Antwerpiu.

★ Znany reprezentacyjny - prawy obrońca Brazylii, Belini, opuścił swój klub Vasco da Gama, by bronić barw drużyny São Paulo FC. Transakcja tego gracza odbyła się za sumę 11,5 miliona kruczej.

★ Pewna firma brytyjska wypuściła na rynek maszynę zastępującą profesora gry w tenisie. Maszyna wyrzuca piłki z wielką precyzją na kort. Uczniowi pozostanie tylko funkcja "smeczowania". Specjalne urządzenie pozwala na wyrzucanie piłek w odstępach dwóch, czterech lub sześciu sekund. Maszyna może wyrzucić kolejno 54 piłki pod dowolnym kątem.

★ Szwecja została mistrzem świata w hokeju na lodzie, zwyciężając Kanadę 5x3. Inne wyniki: USA - Niemcy Zachodnie 8x4, Austria - Holandia 12x1.

★ Argentyna - Urugwaj 1x1 — w towarzyskim spotkaniu piłkarskim.

Groźna choroba: MOTYLICA WĄTROBY

Do chorób, które dotykają bydło i owce, i które mogą spowodować poważne straty w hodowli, należy motyllica wątrobową. Co gorsze, na motylicę wątrobową mogą zapadać nawet ludzie. Jest to choroba ciężka, której zjawiska wcześniej występują u owiec niż u bydła.

Lekarz weterynaryj dr. S. Bilecki, zajmując się nią w "Pionie", pisze o motylicy wątrobowej między innymi co następuje:

"Motyllica wątrobową jest robakiem pasożytniczym w wątrobach zwierząt, a nawet ludzi. Spotyka się ją najczęściej u owiec, kóz i bydła. U zwierząt tych motyllica powoduje ciężką chorobę kończącą się nie rzadko śmiercią. W przypadkach cięższych, w których nie dochodzi do padnięcia, ma miejsce mleczność, gorsze wykorzystanie paszy, czy przynosi to wady, pogorszenie jakości wełny, opóźnienie rozwoju i dojrzewania itp.

Do zakażenia zwierząt motylicą dochodzi na skutek pasienia ich na podmokłych pastwiskach lub karmienia siano z mokrych łąk. Zwierzęta polkują wówczas larwy motylicy przycepizone do źdźbeł trawy. Dzieje się to w drugiej połowie okresu pastwiskowego.

Najczęściej chorują na motylicę owce. Krótko po zarażeniu mogą one stracić na 2 - 3 tygodnie apetyt i gorączkować, przy czym rolnik najczęściej tego nie zauważa. Później owce zachowują się zupełnie normalnie. Dopiero od grudnia zaczynają narastać u nich objawy choroby motyliczej w postaci stale postępującego wychudzenia mi-

no zachowania apetytu, znacznego pragnienia, spadku wagi, gorączki, bledności błon śluzowych i obrzęku na podbrzuszu i powiekach oraz ogólnego osłabienia. Stan ten trwa i pogłębia się stale, dochodzi do charaktery i coraz większej utraty sił. Zjawiają się wówczas bardzo silne obrzęki, zwłaszcza na podgardlu, wełna staje się sucha, odpada płatami, owce wydają jak oskubane, stają się apatyczne, źle trawia, występuje biegunka i ostateczne wychudzenie. Matki jeśli nie ronia, to wydają jaźnięta słabe i źle je karmią.

— Stan taki kończy się najczęściej śmiercią z wyczerpania.

— U bydła objawy chorobowe pojawiają się znacznie później i w większej części są wyrażone słabiej, a ilość przypadków padnięć jest mniejsza.

Zwalczanie motylicy polega na odrobaczeniu, które przeprowadza się dwa razy do roku na wiosnę, na kilka dni przed wypędzeniem zwierząt na pastwiska. Ponadto żeby ochronić zwierzęta przed zakażeniem, należy je pasć w miejscach suchych, nie poć w kałużach, stawach, sadzawkach, płytych jeziorach, gliniankach, bagnach i innych wodach stojących. Pastwiska należy okresowo zmieniać, tak, by w chwili utworzenia się na nich otobornych larw nie było tam już zwierząt.

— Przy koszeniu trawy na błotnistych łąkach należy ścinać rośliny wyżej aniżeli normalnie, gdyż larwy motylicy przytwierdzają się raczej do przyziemnych części traw.

— Nawóz z owczarni i obory przed wylewieniem na pole

poddaje się dezynfekcji przez układanie go w zbite kopce o objętości nie mniejszej niż 1 m³. Boki i wierzch każdego kopca trzeba okryć słomą, a następnie obrzucić warstwą ziemi o grubości 20 - 30 cm. Kopce takie pozostawia się w spokoju przez okres nie krótszy niż 3 tygodnie. Wytwarzająca się zewnątrz kopców temperatura + 70° niszczy ją wszelkich pasożytów.

— A to zuch! Sam, przez morze! ...
 — Dziewięć chłopak! Napijże się, rodaku!
 — Nie może inaczej być, wyprawiam cię do matki!
 Jeden klepał go po ramieniu, drugi uszczypnął w policzek, trzeci zdejmował mu torbę. Inni emigranci zaczęli się zbliżać.

Historia chłopca obleciała w mig całą obojętą, z sąsiedniej stacji przyszło kilku Argentyńców, i mniej niż w dziesięć minut stary Lombardczyk, który nadstawił kapelusza, miał w nim czterdzieści dwa liry.

— Widziałeś, — rzekł wtedy, zwracając się do chłopca, — jak to wszystko galopem idzie w Ameryce!
 — Pij, zuchul — zawołał któryś z gości, podając Markowi szklankę wina. — Za zdrowie twojej matki!
 Wszyscy podnieśli szklanki, zaczęli się trącać, a Marek powtarzał:
 — Za zdrowie... mojej... — A wtem radosne jakieś ikanie tak mu ścisnęło gardło, że postawił szklankę na stole i rzucił się na szyję staremu.

Nazajutrz rano o pierwszym dnia brasku mały podróżny był już w drodze do Kordowy, ufny, wesóły i pełen najlepszych przeczuć. Ale nie ma takiej wesołości, którą się długo ostawił wobec posępnych widoków natury. Dzień był pochmurny, szary, pociąg, prawie pusty, przebiegał olbrzymią równiną, pozbawioną wszelkich śladów mieszkań ludzkich. Marek siedział sam w niezmiernie długim wagonie, podobnym do tych, którymi przewożą rannych. Patrzył na prawo, patrzył na lewo, ale wszędzie była głucha pustka, na której tu to tam stercały drobne, karłowate drzewa, pnie potworne, powykrecane gałęzie, jak gdyby z gniewu i przerażenia przyjęły tę dziwną postać. Cała vegetacja, — (roślinność) — ciemna, rzadka, smutna, nadawała ogromnej równinie pozór niezmiernego cmentarza.

Z nudów zaczął drzemać, lecz gdy otworzył oczy, zawsze ten sam widok. Stacje, które mijali, lub przed którymi zatrzymywali się, były samotne, niby domy pustelników, a kiedy pociąg stawał, nie słychać było żadnego głosu. Zdawało się więc chłopcu, że jedzie jak w jakimś straconym pociągu, o którym nikt nie wie, i który jedzi przez pustynię. A i to mu się zdawało, że lada stacja będzie już ostatnią i że wprost z niej będzie wyjście na tajemnicze i straszliwe siedliska dzikich plemion. Zimny wiatr twarz mu owiewał. Wsadzając go w Genui na pokład okrętu w końcu kwietnia, ojciec jego nie spodziewał się, żeby w Ameryce była jeszcze zima, i wyprawił go w letniej odzieży. Więc po kilku godzinach tej ponurej jazdy, uczył dotkliwie zimno, a wraz z zimnem ciężkie znudzenie dni ubiegłych, pełnych gwałtownych wzruszeń i bezsensownych albo niedospianych nocy.

Zdjął go sen. Spał długo i przebudził się całkiem skostniały. Uczuł, że mu źle jakoś. A wtedy ogarnął go głuchy niepokój, że może zachorować i umrzeć w tej drodze, i być porzuconym tu, na tej równinie, rozpaczywie smutnej, gdzie ciało jego byłoby pozarpane przez drapieżne ptaki, albo rozlęczone przez psy, jak to się działo w jego oczach z ciałami krów i koni, porzuconymi na przydrożu, od których oczy ze wstrętem odwracał. Otóż z tym uczuciem niedomagania, wpośród ponurego milczenia natury, myśli jego i uczucia stały się posępne, złowrożeńne.

Barka posuwała się zwolna, płynąc mozolnie pod fale tych wód niezmiernych. To miały podłużne wyspy, niegdyś tygrysów i weźwóświdłska, teraz uprawne gaje, pokryte plantacjami pomarańczę; to przesuwiała się przez kanały tak wąskie, iż zdawało się niepodobniestwem, aby z nich wyjść mogła; to wypływała na szerokie wodne roztozce, mające pozór wielkich, cichych jezior. A potem znów inne wyspy, i znnowu kręte kanały skroś archipelagu, w pośród ogromnych gęszców dzikiej roślinności. Te brzegi, te wody samotne, szeroko rozlane, czyniły niekiedy wrażenie, jakichś nowych światów, na które ta uboga barka przedzierała się pierwsza od stworzenia ziemi. A im dalej się posuwała, tym potworna rzeka straszniejszą się zdawała biednemu Markowi.

Wyobraził sobie, że matka jego jest gdzieś u jej źródeł, i że będzie tak płynąć do niej lata, lata.

Dwa razy dziennie spożywał nieco chleba i solonego mięsa, razem z wioślarzami, którzy widząc go smutnym, przestali się do niego odzywać. Nocą spał na pokładzie, budząc się wszakże co chwila, zdumiony nadzwyczajnym blaskiem księżyca, który wysrebrał niezmiernie wody i dalekie brzegi, a wtedy ścisłało mu się serce.

Kordowa! — Powtarzał to słowo "Kordowa", jakby to była nazwa tajemniczego miasta, o którym niegdyś w bajce jakieś słyszał.

I zaraz poddawał się myślom słodkim i cieszącym.

— Mama tędy płynęła... Mama także patrzyła na te wyspy, na te brzegi.

A wtedy miejsca i widoki utracaly dla niego coś z obojętności swojej i nie zdawały mu się tak samotne, bo przecież zostało na nich coś ze spojrzenia matki.

Nocą, żeby nie usnąć, jeden z wioślarzy śpiewał. Jakże mu śpiew ten przypomniał stódkie pieśni, którymi usypiała go matka.

Ostatniej nocy, słuchając owego śpiewania, zapłakał głośno. Wioślarz przerwał piosenkę, chwilę milczał, a potem zawołał:

— A nie bądźże baba, chłopczeco! Cóż u licha! Genuieńczyk — i beczy, że dom daleko... A nie wiesz, że Genuieńczycy świat opłynęli dokoła w sławie i w triumfie?

Więc biedak zwyciężył się jakoś, poczuł geneńską krew w żyłach i podniósł meźnie czoło, uderzając pięścią w rudel, dla nadania sobie bardziej męskiej miny.

— Dobrze! — myślał. — I ja taki będę! I ja muszę opłynąć cały świat dokoła, i będę płynął lata, lata całe, a potem będę szedł pieszko setki, setki mil, będę szedł ciągle, póki nie odnajdę mamy! Choćbym miał dojść umierającą i paść u nóg jej niezżywy! Niech tam, byłem ja zobaczy! Będę odważny! Będę odważny! Będę meźny! Będę! ...

Tak z uciążoną duszą przybył o chłodnym, wczesnym brasku dnia czwartego do Rosario, które leżało na wysokim brzegu Parany, tam, gdzie tysiące powiewających chorągiewkami masztów przegłądało się w uciszonych jej wodach.

Kącik Lekarski "ANTYGRYPINA"

We Francji, w 1960 r. zmarło na grype 11 600 ludzi, a na gryżkę — 9 800. Dane opublikowane przez francuski instytut statystyki. Na gryżkę umiera coraz mniej ludzi, natomiast śmiertelność z powodu grypy wciąż utrzymuje się na tym samym poziomie (nie biorąc pod uwagę lat epidemii). Grypa zabija więcej ludzi niż tak niebezpieczne dawniej choroby jakżeżaka białca, tyfus lub czerwonka, które zostały prawie całkowicie opanowane dzięki masowemu szczepieniu i stosowaniu zasad higieny.

Aparat do leczenia kataru i anginy skonstruował inżynier radziecki Nikołajew oraz lekarz Menabde. Jest to generator fal o ultrawysokiej częstotliwości, o mocy zależnej od wielkości wata. Aparat, który nazwano "Radma", leczy stany zapalne.

Grypa powaliła na jego wiek bieleńców wszystkich członków jednej z amerykańskich ekspedycji polarnych. Było to o tyle dziwne, że w strefie podbiegunowej nie rejestrowano wypadków epidemii grypy. Jak się okazało jeden z uczestników ekspedycji wypadł i rozwinął na wieszaku odzież przywiązana z domu. W trzy dni potem jego koleży (a on również) zaraził się katarrem, a później wystąpiły inne objawy choroby: kaszel, kłamanie w kłosałach gorączka. Szczególnie samantyj kufier przetransportował wirusy grypy, które wywołane w ciepłym pomieszczeniu, rozprzyszczyły się wraz z kurzem w powietrzu i zakażowały uczestników wyprawy. A początkowo sprawa przedstawiała się zagadkowo, ponieważ naukowcy obserwowali na krze i nie stali się z mikim, kto mógłby zarazić ich grypa.

Grype szóstką skutecznym leczy "Kensal Aming" i "Kensal Diase". Metoda produkcji tych leków opracowali dwaj włoscy lekarzy: dr. Magrassi i dr. Cavallini.

W Anglii wynaleziono nową szczepionkę przeciwyżrypową. W kraju tym, grypa zbiera obfite żniwo (od roku 1949 umiera rokrocznie około 5 600 osób), a przemysł angieński tracąc na skutek zapuszczenia dni pracy przez chorych robotników ponad 100 mln. funtów szterlingów rocznie. Kwota ta odpowiada wartości nie wyprodukowanych towarów, a przecież sumę zasiłków wypłacanych przez instytucje związkowe i towarzystwa ubezpieczeniowe. Po kilkuletnich próbach wynaleziono skuteczne lekarstwo. Według opinii angielskich lekarzy stosowanie szczepionki zmniejszy ilość zachorowań na grype o 80 procent. Zapobiegawcze szczepienie w jesieni, zabez-

pieczy człowieka przed grypa aż do wiosny następnego roku. Szczepionka, wyprobowana na tysiącach ludzi, sprzedawana będzie na recepty i aplikowana pod kontrolą lekarzy.

Brytyjski Ośrodek Badań Lekarskich zakończył serię doświadczeń zmierzających do wyznaczenia antykatalne szczepionki. Po dwunastu latach prób i doświadczeń pracownicy laboratorium w Salisbury ustalił skład leku, którego stosowanie powinno zabezpieczyć ludzi przed tą niebezpieczną chorobą. Studenti medycyny, którzy ohotniczo wystąpili w roli królików doświadczalnych i poddali się szczepieniu, zaraził się katarrem dwa razy rzadziej, aniżeli ci, którzy liczyli wyłączenie na swa odporność. Ośrodek Badań zlecił trzem przedsiębiorstwom farmaceutycznym podjęcie seryjnej produkcji nowej szczepionki. "Magazyn".

Chudnie się... jedząc

"Ażeby schudnąć nie należy bynajmniej się głodować" — twierdzi jeden z docentów medycyny Uniwersytetu Wiedeńskiego, profesor Reinhold Bolter, który opracował nową dietę dla utrzymywania się w idealnych warunkach wagi i zdrowia.

Dięta, należąca do tak zw. "zmiennych" jest bardzo prosta i może być stosowana z łatwością tak przez kobiety jak i mężczyzn. Przez pięć dni w tygodniu powinni "uczyszkać" się na stole tylko proteina i tłuszczu; orzechy pozostałe dwa dni tylko proteina i węglowodanów. Ciągłe pięciu dni należy jeść mięso, ryby i jajka; w ciągu pozostałych dni należy zastąpić tłuszcz produktami zawierającymi cukier. Przeszczepiając te diety przez kilka tygodni, waga wróci do normy — zapewnia profesor Bolter.

Naturalnie, pewne małe wyzenczenia trzeba uczynić, należy wytrzeć się szorstkimi dodatkami w których skład nie wchodzi jaryzyny i całkowicie siodłyce.

Główna przyczyna tycia zdaniem profesora Boltera

jest przyzwyczajenie do niektórych zawsze jednakowych pokarmów. Biorąc za dietę powoduje dobrą przemianę materii. Gdy nie przyspieszamy przemiany materii powstanie odkłada się pod postacią tłuszczu.

Dlatego więc bledem jest powstrzymanie się od jedzenia, jak również nie ma podstaw do twierdzenia, że zola-tek nie powinien być obciążony oraz, że nie należy jeść kolacji. Uczony zaleca natomiast — i to właśnie jest nowością w owej diecie — zjedzenie pozytywnej kanapki — przed położeniem się do łóżka.

Ofica Curitiba PONTA GROSSA CURITIBA

CEBOLA
PERA
FLORECKI
Curitiba - Rua do Rosario 66

Chcesz być znany na świecie? Ogłaszaj się w gazecie!

Kłopoty z migdałkami

Na granicy jamy ustnej i gardła, pomiędzy łukami podniebiennymi, znajdują się dwa symetrycznie ułożone — twory wielkości dużej fasoli. Są to migdałki podniebienne. Stanowią one część jakiegoś pierścienia otaczającego przejście pomiędzy jamą ustną a gardłem.

Migdałki spełniają bardzo ważną rolę: bronią organizm przed bakteriami. Wraz z przednawym powietrzem i z pokarmami wciągamy — do nich są niegroźne, inne jednak mogą zatakować organizm i stać się przyczyną choroby. Migdałki stanowią więc jak gdyby straż ochronną przed bakteriami chorobotwórczymi.

Wiemy jednak, że migdałki często są przyczyną powtarzających się angin. Bo angina jest chorobą, której główną siedzibą są migdałki. Jest to ostre ropne zapalenie migdałków podniebiennych. Chorobę tę wywołują bakterie ropne — najczęściej: paciorkowce.

Przeważnie na skutek bezpośredniego zetknięcia się zdrowego człowieka z chorym na anginę, który podczas mówienia i kaszlu rozśiewa mnóstwo paciorkowców. U wielu osób istnieje przewlekły stan zapalny migdałków, który stan zapalny migdałków ulegałby zaostreniu, gdy zmniejsza się odporność organizmu. Wówczas bakterie, które nie dawały znać o sobie, nagle wywołują chorobę.

Angina zaczyna się bólem gardła, szczególnie dotkliwym podczas przełykania. Stwierdzamy w tym okresie znaczne powiększenie i zaczerwienienie migdałków o czarno-białym nalot lub czopy ropne na nich. Jednocześnie występuje gorączka, chory czuje się rozbity, osłabiony, odnacza bole mięśni. Po kilku dniach choroba zwykle ustępuje. Pozostaje niewielkie osłabienie, które szybko mija.

Ale angina jest chorobą tylko pozornie niewinna —

Często wywołuje ona powazne powikłania chorobowe — uszkodzenie wielu narządów. Przebyta angina nadaje odporności, dlatego może się ona powtarzać nieraz w krótkich odstępach czasu.

Co robić w razie zachorowania na anginę?

Chory musi natychmiast polozyc się do łóżka. Opiekować się nim winna tylko jedna osoba. Pozostali domownicy nie powinni zbliżać się do łóżka chorego, bo jest to przebieg choroby zakaźna. Trzeba też jak najprędzej wezwac lekarza. Bez zaleceń lekarza można podawać tylko aspiryne (dorosłym trzy razy dziennie po tabletkę). Wszystkie inne leki można stosować tylko na zalecenie lekarza. Choremu należy podawać

UŚMIECHNIJ SIĘ

KURACJA

Mamy Jim nie chce nie jeść. Wreszcie zrozpaczona matka prowadzi go do psychiatry. Lekarz pyta: — Co byś zjadł, chłopcze? — Robaki!

Lekarz posyła pielęgniarkę do sklepu zoologicznego i po chwili stawia przed pacjentem talerz z robakami, mówiąc: — Proszę bardzo, jedz.

— Ja lubię robaki, ale smażone — grymasi maly.

Po chwili pielęgniarka przynosi gotowe danie. — Ja chce tylko jednego — mówi chłopcze. Lekarz wyruca do kosza wszystkie z wyjątkiem jednego. — No więc jedz teraz — mówi wściekły.

Chłopcze proponuje: — Z przyjemnością, jeśli pan zje połowę.

Lekarz, pokonując obrzydzenie, zjada połowę robaka, a resztę podsuwa małemu. Ten wybuch płaczem.

— O co ci idzie?! — wrzeszczy lekarz. — Chciałeś połowę, masz połowę!

— Tak, ale pan zjadł właśnie moją połowę!

lekkostrawne potrawy może opuścić pierwszy wtedy, gdy lekarz pozwoli. Osoba o ciężkiej chorobie powinna być po każdym zabiegu. Chory musi nie naczynia do jedzenia. Dzieci zapadają na angine, aniżeli dotychczas tego nie wolno im się do chorego. U dzieci innych chorób także rozpoczyna się podniebna angina (błonica, błonka). Są to choroby wające szybkiej pomocy. Zaniebawienie może fatalnie oddziaływać na zdrowie dziecka. Jeżeli angina powtarza się lub gdy w ją powikłania, należy angine, lekarz może usunąć zmierzając do robowo migdałków, rzych zwykle tkwiąc

NOWA PRACJA

— Jak ci się pracu nowym miejscu? — Bardzo dobrze. — Tor mówi do mnie przez pan; "Czy będziesz wreszcie pracował?"

TELEWIZJA

— Mamusi, a co mieli, zanim wynalazli telewizję? — Spokój, syneczku.

SERCE KOBIETY

Przyjaciele mój, "Co do mnie, wiedz, ty czytają jak w księdze". — "Tyko sem zapominał, na byłeś spornie!"

W SĄDZIE

Sędzia: — Jak długo już nie był karany? — Oskarżony: — Przeszły rok, proszę pana, byłbym karany. Sędzia: — A coż ci przyszedło? — Oskarżony: — Śmiało w kryminalne, proszę, dziego.

Zaraz po wyładowaniu udał się Marek do miasta, aby odszukać Argentyniczyka, do którego protektor z Boca dał mu na wizytowym bilecie kilka słów polecających.

Kiedy wszedł do Rosario, zdawało mu się, że wchodzi do miasta już znanego. Były to te same nieskończenie długie i proste ulice, zabudowane niskimi, białymi domami, zasnutę ponad dachami niezmierną siecią telefonicznych i telegraficznych drutów, które wisiały niby olbrzymia pajęczyna; a na brukach tętent koni, huk wozów, wrzawa ludzi. W głowie mu się mieszało. Chwilami miał takie wrażenie, że tylko co przybył do Buenos Aires i ma szukać swego krewniaka.

Chodził z godzinę może, zwracając to tu, to tam, wśród ogłuszającej jednostajności widoków, zupełnie, jakby ciągle się krepił w tej samej ulicy, aż dopytując się usilnie, znalazł na koniec dom nowego protektora. Zadzwonił. We drzwiach ukazał się jakiś grubas z jasnymi włosami, z twarzą niemłą, wyglądający na rzadce domu, który zapytał go opryskliwie cudzoziemską wymową:

— Czego chcesz? — Chłopcze wymienił nazwisko pana domu. — Pan — odpowiedział rzadca — wyjechał wczoraj wieczór do Buenos Aires z całą rodziną. — Chłopcze oniemiał. Potem rzekł zmieszany: — Ale ja... Ja nie znam tu nikogo... Jestem sam. — I podał ową polecający bilet.

Rzadca go wziął, odczytał i rzekł niechętnym głosem: — Ja tam nic nie wiem. Dam panu za miesiąc, jak wróci. — Ale ja, ja tu sam... Ja muszę!... — zawołał biagalnie chłopczyzna.

— Eh, ruszaj sobie! — odpowiedział grubas. — Malo to obiecywaś-tów z tego kraju! Idź do Włoch zebrać, do Włoch!

I zamknął mu drzwi przed nosem. Chłopcze stał jak skamieniały. Wziął wreszcie swoją torbę i odszedł zwolna, z sercem jakby przebitym i zamętym w głowie.

Co czynić? Gdzie iść? Z Rosario do Kordowy był jeszcze dzień jazdy koleją. Ale Marek miał już tylko parę lirow. Odjąwszy to, co musi dziś jeszcze wydać — coż mu zostanie? Skąd wziąć pieniędzy, żeby kupić bilet do Kordowy? Mogłoby zarobić... Ale gdzie, kogo prosić o zajęcie? Zebrać Ach, nie! Te odnowy, obelgi, upokorzenia, jak tego świeżo doznał... Nigdy, nigdy! Sto razy lepiej umrzeć.

Kiedy tak rozmyślając, spojrzął w nieskończenie drugą ulicę, która ginęła gdzieś daleko, na niezmiernej, nieobjętej okiem płaszczyźnie, poczuł, że cała odwaga uchodzi mu z serca... Rzucił torbę na chodnik, siadł na niej, oparł się o mur plecami, i ukrywszy twarz w dłońch, bez jednej lzy nawet, pozostał tak nieruchomy, jak obraz rozpaczy.

Przechodnie potrącał go nogami; ulica drżała od turkotu ładowanych wozów; kilku chłopców zatrzymało się i patrzyło na niego. Jak długo to trwało, nie czuł. Nagle zbudził go jakiś głos, mówiący w pół po włosku, a w pół po lombardzku:

— A co ci to, dziecko?

Podniósł twarz na te słowa, i spojrzawszy, skoczył z okrzykiem wienia:

— Wy tutaj?... Przed nim stał wieśniak, Lombardczyk, z którym się zaprzyjaźnił przepływając morze.

Ale i stary wieśniak nie mniej był od niego zdziwiony. Marek że w nagłym podnieceniu nie dał mu czasu na pytania, sam zaczął wiać śpiesznie wszystko, co go od owego czasu spotkało.

— A teraz — kończył — nie mam już pieniędzy, a muszę koniecznie zarobić na drogę. Zmłujcie się, znajdziecie mi jaką robotę, zedyb zebrać kilka lirow! Wszystkiego się podejmę... Mogę nosić pałamiatać ulice, biegać po posytki, mogę także pracować na wsi, a czarnym, suchym chlebem, byłbym jak najprędzej mógł jechać już odnalazł matkę!

— Ułujcie się nade mną, znajdziecie mi jaką robotę! Na milosierdzie, znajdziecie, bo nie wytrzymał dłużej!...

— Taki! Taki! — powtarzał wieśniak, patrząc dookoła i drwiąc w brodzie! Co za awantura!... Robota!... Łatwo powiedzieć: robotę skąd jej wziąć? Posuchajno... A nie dałoby się zebrać jakichś trochu lirow tak pomiędzy naszymi?... Przecież tu tyłu jest naszychli!

Chłopcze spojrział na niego z odbłyskiem nadziei.

— Pójdzno ze mną! — rzekł wieśniak po nowym namyśle.

— Gdzie? — zapytał chłopczyzna, schylając się po torbę.

— Jak mówię: pójdz, to pójdz!

I zaraz ruszył z miejsca.

Marek szedł za nim. Duży kawał ulicy przeszli w zupełnym czeniu, nareszcie wieśniak zatrzymał się przed oberą, na sztywniej była gwiazda, a pod nią napis: "Jutrzenka Włoch". Wszedł przez drzwi, i cofnąwszy ją zaraz, obrócił się do chłopca i rzekł w:

— W dobrą chwilę przyszliśmy! Chodź!

I weszli do izby. W izbie było kilka stołów, a przy stołach siedziało dużo ludzi, pijąc i rozprawiając głośno. Stary Lombardczyk zbliżył do pierwszego stołu, a po sposobie, w jaki powitał sześciu siedzących przy nim gości, można było poznać, że tylko co należał do ich towarzyszy. Goście mieli twarze czerwone i brzaskali szklankami, śmiejąc i krzycząc razem.

— Towarzysze! — rzekł wieśniak bez żadnego wstępu, stojąc mając Marka za rękę. — Oto jest biedny chłopak, nasz rodak, przybył z Genui do Buenos Aires, szukając matki. Tam jej nie ma, bo jest aż w Kordowie. Zabrali go na barkę do Rosario. Płynął tam i cztery noce z paru słowami polecającymi. Przedstawił kartkę, w której wili na niego gebę. Nie ma ani grosza. Jest sam i nikogo nie ma. Chłopak peien serca. Pomyślcie tylko: z Genui do Rosario!... Towarzysze! Nie trzasnęliście też kieszenia, żeby miał za co kupić let do Kordowy? Bo jakże! Mam go jak psa zostawić na ulicy?...

— Nigdy w świecie, na Boga!... Nigdy się to po nas nie pokochał! — krzyknęli wszyscy razem, tłukąc w stół pięściami. — Rodak nasz! — no tu, maly. Myśmy emigranci! Patrzejcie, jaki beben ładny!

— Dalej, towarzysze, na stół miedzianki!

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe Elektryczne pojazdy przyszłości

Trudno dziś przewidzieć, jakich pojazdów ludzie XXI wieku stulecia będą więcej kożyli: z naziemnych czy podziemnych. Ale w jednym jest zgodność: w drugim przypadku korzystnie. Uważa się, że w przyszłości będą pojazdy, które będą pracowały w drugim przypadku korzystnie. Uważa się, że w przyszłości będą pojazdy, które będą pracowały w drugim przypadku korzystnie.

runkach takie marnotrawstwo nie jest możliwe, ale stanie się możliwym, gdy zrealizowane zostaną olbrzymie centrale termoelektryczne, posługujące się ciężkim wodorem, którego wydobycie w wodach morskiej w nieograniczonych ilościach nie będzie przedstawiało żadnych trudności technicznych.

Ze swej strony, pojazdy adziemne, czyli latające, kooby zyskałyby z energii elektrycznej, wysyłanej wiązkami z pomocą specjalnych urządzeń przewidzianych dla wszystkich aparatów latających.

Do tych celów służyłyby przede wszystkim eksplozje ładunków atomowych, ale projektodawcy tych wielkich przedsięwzięć muszą obecnie liczyć się z następstwami rozprzestrzenienia w atmosferze ziemskiej ciał promieniotwórczych, niebezpiecznych dla życia na ziemi. W przyszłości, po lepszym poznaniu tajemnic atomów zostanie prawdopodobnie tak opanowane, że przestaną być niebezpieczne dla ludzi. Wówczas zmieni kształt kontynentów i urabianie klimatu stanie się możliwe.

Fabryki żywności

Jedną z największych zadań naukowych, której mimo wielkich wysiłków dotychczas nie rozwiązano, jest proces fotosyntezy, dzięki któremu rośliny wykorzystują światło słoneczne do dokonywania przemian chemicznych i tworzenia różnych związków organicznych z ciał takich prostych jak węgla, woda, wapno, formol itp. Polscy uczeni spotężyli się, że stosując sztuczne izotopy, udało się oznaczyć szereg procesów biochemicznych, zachodzących

w roślinach, a w pierwszym rzędzie proces fotosyntezy. Można więc przypuścić, że za jakiś lat 50 a może i wcześniej, proces fotosyntezy będzie wytwarzany sztucznie, a fabryki fotochemiczne będą wyrabiały masy żywności po niemal zupełnym wyeliminowaniu rolnictwa. Rośliny poszłyby w parkach i rezerwach i ostatecznie w ogrodach warzywnych, gdzie byłby hodowane wyłącznie dla najuboższej klienteli, mogącej pozwolić sobie na takie zbytki.

Najtwardsze drzewo na świecie

W krajowym muzeum w Warszawie, znajduje się kawałek drzewa, które uznano za najtwardsze na świecie. Drzewo to jest tak twarde, że przecięcie go jest niemal niemożliwością, gdyż ostrze każdego narzędzia zaraz się na nim ściera.

Próbowano drzewo to przeciąć na poprzek przy pomocy okrągłej piły, ale żeby jej po przecięciu jednego cała ściepiły się zupełnie. Drzewo to przywiózł do Waszyngtonu porucznik C. Kellers, oficer medycyny, który był uczestnikiem ekspedycji, mającej

na celu obserwowanie zmienny słońca na samotnej wyspie Minafou na Oceanie Spokojnym 300 mil na południowy zachód od Samoa. Jest to odmiana polinezyjskiego drzewa, żelaznego, pospolitego na wyspach Oceanu Spokojnego i Polinezji. Drzewo to przysygnęło również w Kalifornii.

Zwykłe polinezyjskie drzewo żelazne zwane także australijską sosną, ponieważ jest podobne do sosny, choć nie jest z nią spokrewnione, jest jednym z najtwardszych i najcięższych drzew. Ale istnieją inne drzewa twarde i cięższe jak "linum vitae", z którego wyrabia się kule do gry w kręgle. Odmiana drzewa żelaznego przywieziona przez Kellersa jest znacznie twardsza niż jakikolwiek inne drzewo.

Wzruszający prezent

Włoszka, Silvestro Possenti, której mąż, sierżant, zginął w masakrze lotników włoskich w Kindu (Kongo) otrzymała na święta paczkę od 27-letniego Kongijczyka, Antonio Bondo. Zawierała ona skórę małpia, różne przedmioty z kości słoniowej kongijskie kolczyki itp. Okazuje się, że nadawca był służącym u męża pani Possenti,

dziewa, są zawarte w jego zwojach kryształki podkwasu wapnia, wobec tego drzewo jest niejako przepelnione - drobniutkimi kamyczkami. To samo jest również przyczyną twardości zwykłego drzewa ożczowego.

Rzeźniczy z Krajowego Muzeum, nie wiedząc, czy w drzewach na wyspie Minafou oprócz podkwasu wapnia nie znajduje się jeszcze co innego, czy też zwykła twardość tego drzewa jest następstwem zwiększonej ilości tej substancji.

Spór o narodowość Poleszków

Od bardzo wielu lat toczy się między Białorusinami a Ukrainami spór o to, do jakiego narodu należy zaliczać Polesie. Działacze białoruscy twierdzą, że jest to językowo obszar białoruski i że rozstrzygnęła Stalina, który prawie całe województwo poleskie, z Brześciem, Kobryniem i Pińskiem wcielił do tzw. Sowieckiej Białorusi, jest na ogół słuszne. Nawiasem mówiąc, niektórzy działacze Białorusi chcieliby wyodrębnić jeszcze Białostok, Sokółkę, Augustów i Suwałki.

Politycy ukraińscy natomiast chcieliby wykazać, że Polesie jest językowo ukraińskie. Na łamach "Ukrainian Review" (wydawanego w Monachium) geograf ukraiński, prof. Kubiłowicz kwestionuje sowiecki spis ludności z lutego 1959 r. wedle którego w "Sowieckiej Republice Białoruskiej" jest 150 tys. Ukraińców. Twierdzi on, że "centralne Polesie" jest zaludnione przez Ukraińców w "Sowieckiej Białorusi" jest wielokrotnie większa. Zdaniem prof. Kubiłowicza prawie 1 milion Ukraińców zaliczono niesłusznie do narodu białoruskiego. Je-

Podróże do Polski Wschodniej


Byłoby przesadą twierdzić, że wszyscy Polacy w województwach okupowanych żyją w biedzie. Zna się wyjątki, kiedy lepiej zarabiali Polacy we Lwowie lub Wilnie wysyłali swym krewnym w "Polsce Ludowej" szynki w puszkach lub inne konserwy mięsne, co było w rzeczywistości przynajmniej przydatne dla rodziny "dystrybuując" i w miastach przez całe tygodnie brakowało mięsa. Ale poza uprzywilejowanymi stolicami "obłast" braku żywności dają się dotkliwie we znaki.

najmniej chleba. Nie można go dostać w małej osadzie, trzeba iść do miasta. Podróż zajmuje dzień lub półtora, bo i wmieścić nie można od razu nabyte kilku bochenków. Wycekwawszy się w ogniku można kupić i bochenek, potem szukać szczęścia w innym sklepie, po kilku godzinach znowu wrócić do pierwszego sklepu, w którym w międzyczasie zmienił się sprzedawca. Chleb jest niezbyt smaczny, z silną domieszką kukurydzy.

Przekonała się o tym pewna Polka, która wyjechała na odwiedziny swych krewnych i to w żyznej, urodzajnej okolicy. Przyjęto ją serdecznie, ale wikt gospodarzy był mało urozmaicony. Gdy raz się ugotuje ogromny garnek barszczu, podaje się go rano, w południe i wieczorem. Do barszczu trzeba jednak przy-

Polka była na to przygotowana, ale dziecko, które ze sobą przewiozła, prosiło: "Mamusiu, wracamy do domu". Zamiast paru tygodni, odwiedziny trwały kilka dni. Turcy, którzy bawili w Polsce wschodniej po zakończeniu sporu o Berlin, zgodnie stwierdzają, że ujemnie masę liczą na wojennym (LWL).

Para Deputado Estadual



T
H
A
D
E
O

CANDIDATO DE CONFIANÇA
da colônia polonesa, em defesa dos lavradores, da peguena industria e do pequeno comércio. Lutou pela DEMOCRACIA com a F.E.B. na Itália. ESCRITORIA: Rua Voluntários da Pátria, 475 - 12.º andar - Sala 1.202 - Edifício ASA - Curitiba - Paraná.

CASA SAITO LIMITADA
NAWOZY — MASZYNY — MOTORY
POMPY — TRAKTORY
NASTONA I WSZELKIE NARZĘDZIA ROLNICZE
Centrala - Ulica Carlos de Carvalho, 366 — C. P. 980
Kłiad filialny - Ulica 7 de Setembro, 1.910
K U R Y T Y B A — P A R A N A
PROŚCIE O KATALOGI I INFORMACJE.
Firma chce zadowolili swoich klientów pod każdym względem.

"ZWYCIĘSTWO"

— Tak jest! — powtórzył rozgorączkowany. — Są nemi zarzami w ścisłym tego słowa znaczeniu. Puste skorupy! ez żadnego uduchowienia. Wyżuci ze wszystkich co daje nam prawo do miana człowieka — podszedł do okna i wpa-zył się w gwiaździste niebo. Księżyc w całym majestacie srebry, rozłożysta kamelie, której gałązki wesoło ki-ły się za powiewem mocnego wiatru. Ale myśl Gwoź-zickiego krażyła naokoło zaniebądanej młodzieży. Nie mógł rozumieć jak rodzice mogą dopuścić do podobnego zde-enerowania i skarlaenia swoich dzieci. Przecież obowiąz-ech jest dziećmi pokierować, podprzeć, bo większość z ich zdzieje na manowce ioprze się w końcu na stosie ieziszczonych nadziei. Taką siłą chroniąca przyszłość, są obre rady, wskazówki i wymiana myśli między rodzicami dziećmi. Ale właśnie atoniczny system życia, wykreślił z fcia rodzinnego wspólne pogadanki. Dzisiejszy dom ro-żynny to rodzaj pensjonatu, gdzie się je i śpi. Uległ całko-itymu zmaterializowaniu, ale on ani myśli iść śladem rzy wyzbytich z człowieczeństwa istoty. W tej chwili przy-omniął sobie Irkę niecierpliwie oczekującą na zakończenie prawy. Po tym krótkim rozważaniu opadł go gniew do mło-żymy, poczuł raczej żal do tych ofiar, które dzięki nieodpo-iednym rodzicom stały się i grawskimi zych si. Już pogod-iejszym tonem zwrócił się do córki. — Oczywiście nie jest wyłączenie winą tej młodzieży, bo nikt się zym ani wyko-łony nie rodzi. Ale trzeba od kolebki karmić serce dzie-łniej wiara i miłością. A ktoś dba o dzisiejsze dziecko albo młodzie. Aby zmienić sytuację, zaspac źródło zła, trzeba młodziele rodzicom ale rodziców wysłać do szkoły. W każdym razie tnie rodzice nauczyli odróżniać pszenicę od kakolu a ja smięję wazam za swój święty obowiązek i ciebie tego nauczyć. Niech się młodzież stacza do najniższego poziomu o ile mat-rypałki i ojciec dopuszczają do ruiny moralnej ale ty, w żadnym wypadku nie możesz przebywać w towarzystwie tych wyko-żniejonych.

Janina Urban

W naturze ludzkiej istnieją większe skłonności do złego niż do dobrego. Właśnie w walce przeciwko złemu prądom, odkrywa się wartość moralna człowieka. Nie wolno nam zaspac sobie drogę grzechu. Aby zawsze posiadać się naprzód człowiek musi mieć poczucie bezpieczeństwa a podobne uczucie i taką siłę dać może tylko wiara i miłość. Jest to miłość wzniosła i szlachetna. Jakżi jednak ma sens opowiadać nie-wiedomym o kolorach? Cóż z tego że wygadujemy się jak nigdy, wprost ze serca, jeżeli młodzież aktualna nie z tego nie rozumie. Niema żadnej myśli przewodniej. Smutna wizja przyszłości. Spróchniałe podwaliny narodu.

Irka obruszona zerwała się z krzesła krzycząc — Tatusiu jak możesz być tak niesprawiedliwym. Z pewnością nie za-uważyles Romana. On jest idealnym typem.

Gwaźdźdźki miał wrażenie, że apopleksja położy kres jego życiu. Sięgnął po fajkę, ręce drżały że ani sposób zapalić i zaciągnąć się dymem aby uspokoić rozdygotane nerwy. Narzeszcie zaciągnął się raz i drugi następnie cedząc zgłoski rzekł niskim zadławionym głosem. — Idealny typ... — Oburzenie hamowane wybuchło jak korek z butelki szampana, żyły nabrzmiały, twarz nabrała ceglastego koloru i głosem donośnym Gwoźdźdźki wyrzucił ze siebie złość nagromadzoną podczas uczy. — Drab!... krzyknął — Drab z pot czarnej gwiazdy. Zasłania oczy czarnymi okularami, bo nie śmie spojrzeć w twarz szlachetnemu człowiekowi.

Irka wybuchła głośnym płaczem. Głosem przerywanym przez łkanie prosiła — Tatusiu!... Przesztan potępić Roma-na. Ja go bardzo... bardzo kocham.

Gwoźdźdźki ochłonął. Już mu nawet fajka nie była potrzebna. Patrzył na córkę z politowaniem. — Więć to aż tak, doszło już do miłości. Nie... to nie może być prawdziwa miłość. Jakies urojenie... Błahy epizod... ale prawdziwa miłość nie — myślał rozpaczoony. Po chwili jakimś nie-naturalnym, zgaszonym głosem rzekł: — Miłosis, to pieśń, która nas wznosi do Boga... To światło co duszę rozjaśnia i uczy nas być dobrymi... W blasku miłosisi przekształcają się ludzie: Miłosis, to nie pocąg zmysłów ani upojenie alko-holem. W podobnej atmosferze miłosis i piękności, zatraca się.

Irka wybuchła jak bomba. — Tatusiu! Kiedy narzeszcie staniesz się zadowolikiem dzisiejszym?... Obecnie młodzież inaczej zapatruje się na podobne uczucie. Jesteśmy postę-powe i samowystarczalne. Dlaczego Tatusi uparcie trzyma się starych zasad?... Naprzykład Iwonka, jest zaledwie trzy miesiące od mnie starsza a żyje i używa na całą parę! Jeździ samochodem z Adasiem, przyjmuje drogie podarki, a mnie traktujesz jak dziecko, tylko mańki mi brakuje. — Wstała wyprostowała figurę i rzekła wniósł. — Ale teraz gdy już ukończyłam piętnaście lat, myślę, że wolno mi będzie pojeździć z Romanem. On stale mnie zaprasza.

Gwoźdźdźki aż podskooczył na krzesło, uderzając ręką o biurko i krzyknął: — Niech cię Bóg zachowa jeździć z podobnym typem. Zabilbym go bez miłosierdzia, gdyby starał się ciebie podkupić... — Zniżył głos i rzekł błagalnie: — Irko dziecko moje, prosz Boga abyś innym okiem na życie spojrzła. Młodość to nie i grawska, ale rodzaj przedsłoda do prawdziwego życia. Droga dobra i prawdziwa jest jedna — droga cnoty i szlachetności, — ale ludzie uparcie wola błąkać się po manowcach. Wymyślają nowe prawa które im udogodniają w używaniu życia, ale Pan Bóg będzie nas sądził Swymi przy-kazaniami.

Zastanowił się nad tym moje dziecko. — Zamilki na chwile, potari ręką czoło, wpatrzył się w Irkę smutnymi oczyma i podjął wątek.

— Dzisiaj jesteś córką, — jutro żoną a w niedalekiej przyszłości — matką. I jakież zasady bezdłesz mogła wpoić w twoje dzieci?... Jakie cnoty odziedziczą one po tobie?... Zastanowił się nad tym drogie dziecko. Wcześniej czy później — spotkasz na twojej drodze człowieka godnego ciebie, którego rzeczywiście pokochasz. A wtenczas wstyd ci będzie tej płochości i braku godności osobistej.

Irka pochyliła głowę okoloną niesfornymi włosami. Zdawało się, że przejęła się słowami ojca.

Gwoźdźdźki podszedł do niej, i gładząc lśnące włosy, rzekł tkliwie: — Jeżeli ty Irko, nie uszanujesz siebie, to kto ciebie uszanuje? Idź spać drogie dziecko. Oby z dniem dzisiejszym ujrzała świat w nowym świetle — świetle wiary i czystej miłosisi.

Dziewczęć podniosło lśnące łzami oczęta i szepnęło: — Dziękuję ci Tatusiu. — Przytulił ją do siebie, mówiąc: — Niech cię Bóg ma w swojej opiece. Dziewczęć ucałowało ojca, życząc dobrej nocy. Udali się na spoczynek, pełni dobrej myśli. (C. d. n.)

BRASIL EM 5 MINUTOS

★ **DISTRITO FEDERAL** — Brasília — Novo acordo: 800 mil t. de trigo e 30 mil t. de milho para o Brasil — O quarto acordo para venda de produtos agrícolas pelo qual o Brasil importará dos Estados Unidos 800 mil toneladas de trigo e 30 mil de milho, foi firmado entre os governos brasileiro e norte-americano. O documento, conhecido como "Fundo do Trigo", foi assinado pelo primeiro ministro Theodore Deves e pelo embaixador Lincoln Gordon.

★ **Brasília** — Aproveitas as empreitadas voluntárias e de emergência — O Conselho de Ministros, em sua última reunião, aprovou dois projetos de lei apresentados pelo Sr. Walter Moreira Salles, titular da Pasta da Fazenda. Os documentos se referem ao empréstimo voluntário e ao contrato de empréstimo público de emergência, este compulsório, que será cobrado sob a forma de adicional que incidirá sobre o imposto de renda. Esses dois projetos, encaminhados ao Ministério da Fazenda, visam proporcionar ao governo federal recursos para atender o aumento dos vencimentos, bem como reduzir o já valioso "deficite" atual, atualmente em mais de 20 bilhões de cruzeiros.

★ **GUANABARA** — Será construído no São Pista para helicópteros — A primeira pista aérea para helicópteros será construída em São Cristóvão, perto do píerulão de exposições anexo ao Museu de Arte Moderna, e será propriedade do Ibrap, atualmente em mais de 20 bilhões de cruzeiros.

★ **São — Clube Militar** — 22 mil dólares — Vinte e dois mil dólares deverão ser enviados ao Clube Militar, em São Paulo, para renovar sua direção. Concorrem a esta tarefa os generais Augusto Magessi e Paul Constantino de Souza.

★ **São — Campanha do FUE** — A liderança do FUE na Câmara está planejando campanha a ser imediatamente desfeita, na oportunidade da discussão do orçamento presidencial, pela realização do plebiscito para submeter o regime parlamentarista ao teste do julgamento popular.

★ **São — Estatísticas** — 50% — Estatísticas em Assembleia geral, os estatísticos de Leopoldina demonstram que não houve a taxa de 50% de aumento salarial exigido pelos servidores civis e militares da União.

★ **São Paulo — Capital** — Congresso Mundial de Cultura Negra — Realizar-se-á em São Paulo, em maio próximo, o Congresso Mundial de Cultura Negra, a 1-

niciativa é uma consequência direta do movimento de libertação que os povos do continente africano vêm desenvolvendo desde o término da última grande guerra mundial.

★ **Santos** — Cessou a greve no porto de Santos; presença de 25 mil trabalhadores do setor de carga e descarga da Cia. Docas de Santos retornaram ao serviço, pondo fim à greve de 24 horas, que causou prejuízos avaliados em vinte e cinco milhões de cruzeiros.

★ **RIO GRANDE DO SUL** — Pôrta Alegre — Terras dadas para a reforma agrária gaúcha — O presidente João Goulart colocou a disposição do órgão técnico que executa a reforma agrária no Rio Grande do Sul duas pedras de terra de sua propriedade, para que sejam divididas em pequenos núcleos agrícolas e vendidas a pequenos agricultores, em condições justas e acessíveis e à critério dos técnicos que estudam o assunto.



O premier da Turquia, Ismet Inönü, visitando o Brasil em março de 1962.

Costuma ler com grande interesse os comentários que de vez em quando aparecem neste jornal, com referência à vida e à atividade dos poloneses no sul do Brasil. Euzébio de Jesus, que esse tema de vez em quando aparece, temente contraditório, conforme seja abordado por pessoas cultas de tal ou qual fase de "pessimismo" ou "otimismo". Assim tivemos publicados no "LUD" os comentários dos Srs. João C. Chelinski e F. Branka, que constatarem o apogeuamento de artigos assinados por pessoas liberais da terra polonesa deste país, e que terminam no mesmo tom crítico a respeito.

Não me coloco definitivamente de nenhum lado desses dois pontos de vista, pois, segundo o meu modesto parecer (no passo de um simples estudante universitário da capital paranaense), acredito que tanto os senhores acima citados como quem deu respostas críticas negativas aos seus artigos têm ao menos uma coisa em comum, a saber, a boa intenção, e que é o mais importante. Talvez os seus pontos de vista sejam algo divergentes nos detalhes, mas possuem um denominador comum que é a preocupação pelo progresso do nosso país.

Quanto que há de um bom trabalho quanto à vida de descendência polonesa se resolve em estabelecer com o nosso jornal, mostrando em seus artigos temas relativos aos interesses da nossa terra, embora o fiquem em língua portuguesa. Quanto a esse último ponto, houve quem achasse que esses articulistas ficavam bem em escrever também em polonês. Estou plenamente de acordo com tal ponto de vista e julgo que esse deveria ser o nosso ideal, o ideal de todo polonês-brasileiro, o domínio perfeito, ao lado de nossa língua pátria, o português, também de língua polonesa, idioma dos nossos pais ou antepassados. São perfeitamente os muitos jovens de descendência polonesa dominam muito bem o idioma dos seus antepassados e não duvidam que os articulistas nos seus artigos nos dêem um número contínuo de

O SENTIDO DA "ALIANÇA PARA O PROGRESSO"

A "Aliança para o Progresso", proposta pelo Presidente John F. Kennedy, em memorando datado de Casa Branca, a 13 de março de 1961, gerando representantes diplomáticos da América Latina, é um plano destinado a transformar a década de 1960 em um período decisivo para o progresso econômico das Américas.

A Declaração de Punta del Este, subscrita pelos países membros da Organização dos Estados Americanos, no concluído realizado na mesma cidade do Uruguai, em agosto do ano passado, definiu a "Aliança para o Progresso" como "um vasto esforço para dar maior vida a todos os povos do continente" e a ser desenvolvido através de instituições democráticas. No preâmbulo do documento, os países signatários proclamam "a sua decisão de associar-se a um esforço comum para alcançar um progresso econômico mais acelerado e uma justiça social mais ampla para seus povos, respeitando a dignidade do homem e a liberdade política."

Os objetivos da "Aliança para o Progresso" estão contidos em dois pontos principais: 1) — assegurar, nos países latino-americanos participativos do programa, crescimento substancial e contínuo da renda per capita, em ritmo que permita alcançar, no médio prazo possível, padrões de vida capazes de garantir o processo de desenvolvimento; 2) — pôr à disposição de todos os setores econômicos e sociais os benefícios do crescimento econômico mediante distribuição mais equitativa da renda nacional; 3) — obter desenvolvimento equilibrado nas estruturas econômicas nacionais, tanto regionalmente como funcionalmente, e lograr situação cada vez mais independente dos produtos básicos de exportação; 4) — acelerar o processo de industrialização nacional para aumentar a produtividade global da economia; 5) — aumentar a produtividade e a produção agrícola e melhorar os serviços de armazenamento, transporte e distribuição de gêneros; 6) — impulsionar, respeitando as particularidades de cada país, os programas de reforma agrária, e impulsionar, onde for necessário, as estruturas dos injustos sistemas de posse da terra; 7) — eliminar o analfabetismo do Hemisfério e, até 1970, garantir um mínimo de seis anos de instrução primária a toda a criança em idade escolar; 8) — aumentar, em um máximo de cinco anos, a expectativa de vida e elevar a capacidade de aprender e produzir, através do melhoramento das condições de saúde do indivíduo e da coletividade; Para atingir esta meta sempre proporcionar água potável e esgoto, no próximo decênio, a 70% da população urbana e a 50% da rural, no mínimo; 9) — aumentar a construção de moradios para famílias de baixo nível de renda, diminuindo assim o déficit de habitações; 10) — manter níveis estáveis de preços, evitando o inflação e a deflação, com os resultados prioritários acima; 11) — fortalecer os acordos de integração econômica, a fim de realizar a aspiração de criar-se um mercado comum latino-americano; e 12) — promover programas de cooperação para se evitem os efeitos prejudiciais das flutuações excessivas nos preços dos produtos de exportação.

A "Aliança para o Progresso" atua-se, portanto, perfeitamente em consonância com a Encíclica Papal Mater et Magistra, que recomenda aos governos e povos ações concretas no sentido de estabelecerem novas estruturas para o bem-estar social da humanidade. Para que os povos latino-americanos obtenham tais resultados desejados, estabelecer-se um plano de investimentos não inferior a 20 bilhões de dólares, mediante dos quais correrão por conta dos Estados Unidos bilhões de empréstimos públicos e privados.

De sua parte, os países latino-americanos comprometeram-se a levar a cabo reformas essenciais de base — principalmente a reforma agrária e a industrial — para que a aplicação de tais investimentos seja proveitosa e satisfatória. — (USIS).

"POLONO-BRASILEIROS"

Se me faz lembrar um outro dia, os assuntos comuns mais que não dizem de ser lamentáveis, muitos filhos de pais poloneses não encontram palavras de polonês, embora seus pais o falem, os alunos universitários. Agora a questão é saber de quem é a culpa? Dos filhos ou dos pais? Talvez o mais justo seja esta:

Tudo isso não deixa de ser muito bom. Mas observa-se também que numerosos jovens de descendência polonesa chegam a concluir cursos superiores nas Universidades, contribuindo desta maneira para a elevação do nível cultural do nosso país. Tudo isso não deixa de ser muito bom. Mas observa-se também que numerosos jovens de descendência polonesa chegam a concluir cursos superiores nas Universidades, contribuindo desta maneira para a elevação do nível cultural do nosso país. Tudo isso não deixa de ser muito bom. Mas observa-se também que numerosos jovens de descendência polonesa chegam a concluir cursos superiores nas Universidades, contribuindo desta maneira para a elevação do nível cultural do nosso país.

É sabido que o Brasil, como os EE. UU., e em geral todos os países que surgiram como nações de poloneses, teve favorecido o seu desenvolvimento e o seu crescente auto-suficiência graças aos elementos de imigração provenientes de diversos países. Isso se torna evidente mediante o exemplo de qualquer manual de História do nosso país. Todos esses elementos imigratórios, juntamente com os que já aqui estavam estabelecidos, vieram do origem à sociedade de cidadãos que hoje constituem a nossa Pátria. E não o contrário: o exemplo dos poloneses, não se restringe de maneira alguma a um papel insignificante, assim, a colaboração de etnia polonesa para o desenvolvimento econômico do Brasil foi decisiva, principalmente na Região Sul do país.

Hoje muitos descendentes de nossos pioneiros poloneses de antigamente não sabem o nome do país que os trouxe ao Brasil. De maneira geral o elemento polonês está perfeitamente integrado no terra que há um tempo

O MUNDO EM 5 MINUTOS

● **FILIPINAS** — Manila — Desaparece no Oceano Pacífico avião com 107 pessoas — Não se tem mais notícias sobre o Super-Constellation desaparecido na rota entre a Ilha de Guan e Manila. O aparelho é do tipo Super-H, 4 motores a hélice. Aviões militares realizaram buscas no Oceano Pacífico à procura de sobreviventes, até agora sem resultado.

● **EUA** — Berkeley — Faleceu o físico nuclear Arthur Compton — O célebre físico Arthur Compton, Prêmio Nobel, faleceu no Hospital de Berkeley, vítima de uma hemorragia cerebral.

● **Washington** — Concentração de tropas nas proximidades de Guantánamo — É crítica a situação na Base Militar norte-americana de Guantánamo, encravada em território cubano. O comandante da base informou que o governo de Havana está concentrando tropas nas suas proximidades.

● **BIRMANIA** — Rangun — Proibidos concursos de beleza e corridas de cavalos — O governo revolucionário birmanês decidiu proibir os concursos de beleza "porque são contrários à cultura birmanesa e provocam distúrbios". O governo decidiu, também, proibir as corridas de cavalos a partir do próximo ano.

Candidate-se ao sorteio de um rádio polonês "SZAROTKA", pagando sua assinatura anual do "LUD", pelo ano corrente, até fim do mês de março.

zaram, por que não haveriam os poloneses de fazê-lo também? Será que não temos pessoas competentes para fazer algo nesse sentido? Não o creio...

Nada de extraordinário apresentaria uma iniciativa dessa natureza pois nós sabemos perfeitamente que a Polónia é um país que nada fica a dever a qualquer outro, tanto no longo período de sua milenar História como atualmente.

Só um cúmulo de estupidez (que infelizmente ainda pode ser encontrado em certos indivíduos) poderia levar algum descendente de poloneses a dizer que por exemplo é inútil para ele se preocupar em compreender o idioma polonês. As vezes inventam-se argumentos de estupidez incalculável, como por exemplo o daquele senhor (citado pelo Sr. S. Pochwatka) o qual achava que seu filho não deveria aprender o polonês porque isso lhe atrapalharia os estudos. A improcedência desse argumento foi claramente demonstrada pelo citado articulista.

Por outro lado não compreendo por exemplo como é que um filho de pais poloneses, ou mesmo algum de descendência polonesa mais remota, possa "esquecer-se" de falar o polonês. Esquecer-se-se por que?... Afinal de contas o polonês não é a segunda língua estrangeira mais falada no mundo? Não é a língua oficial de uma grande nação que conta atualmente com 30 milhões de habitantes (aproximadamente a metade da população do Brasil) e que ocupa posição de vanguarda na indústria, na ciência, na cultura científica, nos esportes, no cinema, etc. etc. entre todos os países do mundo?... Será que essa gente que se "esquece" de falar o polonês já encontrou algum dia um razão suficiente que justificasse essa "vergonha"? Se alguém já a encontrou, gostaria que me dissesse em que e que ela consiste... Quanto a mim, só posso orgulhar-me do idioma de Mickiewicz!...

VOCE SABIA...

- Que a região do norte do Brasil é uma das mais quentes do globo.
- Que a quantidade de água que se evapora do mar, diariamente, para mais de um milhão de toneladas de água, em consequência da evaporação.
- Que os passaros, ao contrário de muitos outros animais, que dormem a noite, não podem viver mais de vinte e quatro horas sem comer.
- Que o primeiro divórcio no Brasil foi realizado no Palácio do Rio de Janeiro, em 1815. No ano seguinte, nos Estados Unidos, houve o primeiro divórcio. Os franceses chamam a essas coisas o nome de "divorce".
- Que uma galinha posta há de 300 a 500 ovos durante sua existência, no segundo ano de vida, hora maior quantidade de ovos.

● ALEMÃO — Bonn — sobre serviço Federal adade uma oferta de serviço de doze de dez...
● INDIAS — Pequim — Nova Delhí Popular Ch...
● ITALIA — fani sup...
● WASHINGTON — última etap...
● BIRMANIA — to de seu...
● IUGOSLAVIA — ferente à...
● COREIA DO SUL — projeto de...
● CHINA — entre Ch...
● HAVANA — minh e Al...
● BIRMANIA — do com ru...
● CHINA — mades, a...
● COREIA DO SUL — chinesa o...
● COREIA DO SUL — Coreia do...
● CHINA — ca Popul...
● BIRMANIA — bloco econ...
● COREIA DO SUL — taria asso...
● PERU — che ma...
● COREIA DO SUL — Trinta e h...
● COREIA DO SUL — as a qual...
● COREIA DO SUL — res e trab...
● COREIA DO SUL — ram em u...
● COREIA DO SUL — uma aval...
● COREIA DO SUL — terrou. O...
● COREIA DO SUL — terra cau...
● COREIA DO SUL — pamento...
● COREIA DO SUL — constrói...
● COREIA DO SUL — do Rio...
● COREIA DO SUL — propriedade...
● COREIA DO SUL — Pasco Cor...
● COREIA DO SUL — FRAN...
● COREIA DO SUL — recruta...
● COREIA DO SUL — camponês...
● COREIA DO SUL — não, conv...
● COREIA DO SUL — para o dia...
● COREIA DO SUL — deta. Os...
● COREIA DO SUL — Exército...
● COREIA DO SUL — sua inte...
● COREIA DO SUL — nária; a...
● COREIA DO SUL — agora, p...
● COREIA DO SUL — Instituto...
● COREIA DO SUL — cias Apli...
● COREIA DO SUL — AUSTR...
● COREIA DO SUL — intenso...
● COREIA DO SUL — inteno o...
● COREIA DO SUL — Em Sonn...
● COREIA DO SUL — Salsburg...
● COREIA DO SUL — atingu os...
● COREIA DO SUL — de zero. T...
● COREIA DO SUL — to baix...
● COREIA DO SUL — em todo...
● COREIA DO SUL — cidade de...
● COREIA DO SUL — SUÍÇA...
● COREIA DO SUL — três he...
● COREIA DO SUL — tre Rus...
● COREIA DO SUL — giu ind...
● COREIA DO SUL — pois de...
● COREIA DO SUL — ferências...
● COREIA DO SUL — de Estado...
● COREIA DO SUL — UU, e o...
● COREIA DO SUL — drey Gro...
● COREIA DO SUL — quer que...
● COREIA DO SUL — entre o...
● COREIA DO SUL — o desca...
● COREIA DO SUL — ler amer...
● COREIA DO SUL — rapos es...
● COREIA DO SUL — do Sr. Gr...
● COREIA DO SUL — pessimista...
● COREIA DO SUL — tidados d...